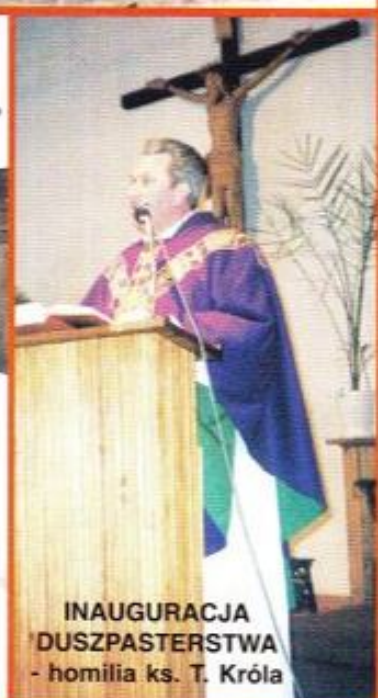


# FUNERALNY

● SZTUKA POCHÓWKU ● CMENTARZE ● KAMIENIARSTWO



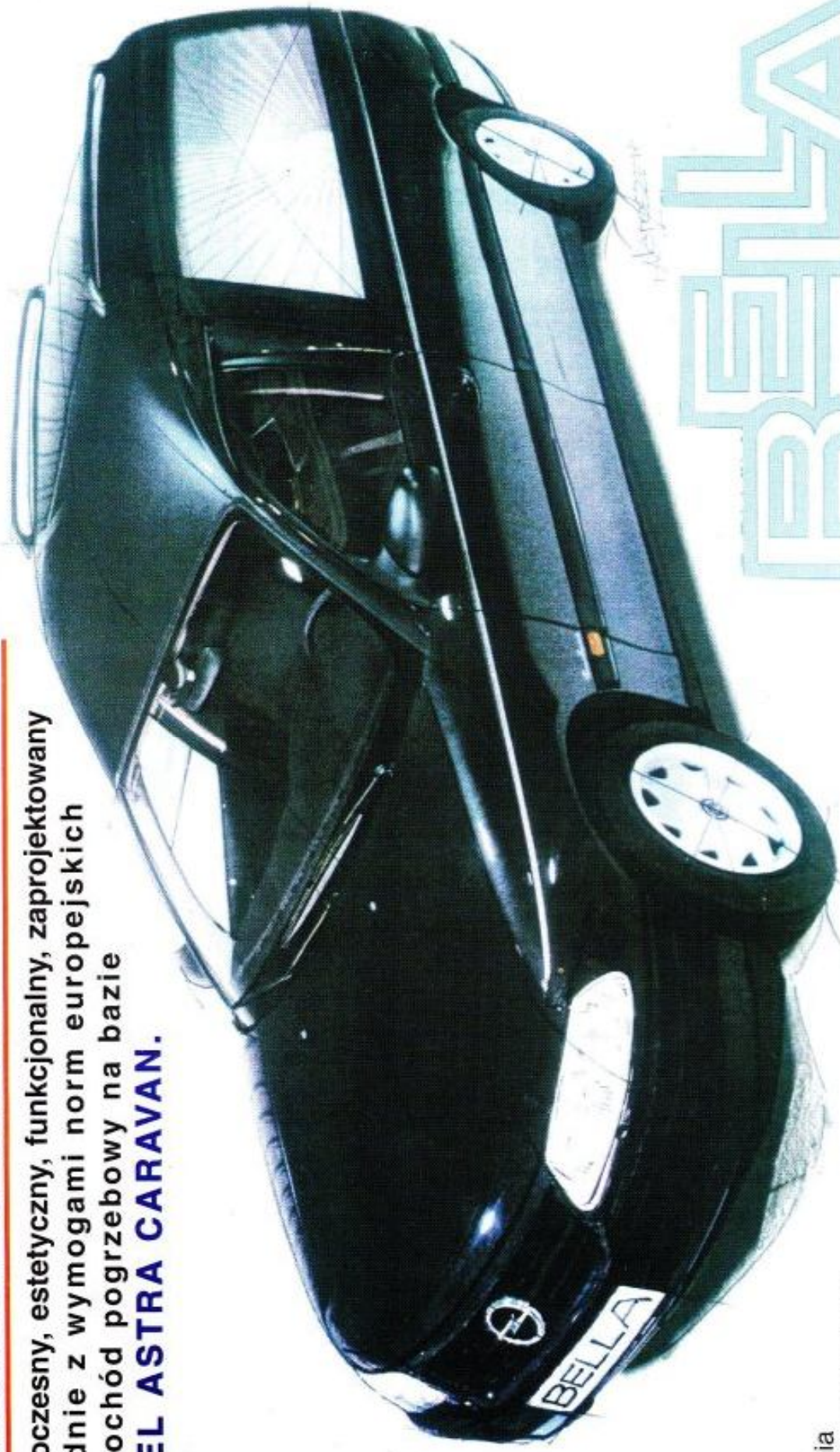
**JAKI POJAZD DLA  
"CHARONA" ?  
- konferencja  
producentów  
karawanów**



**INAUGURACJA  
DUSZPASTERSTWA  
- homilia ks. T. Króla**

## **SAMOCHÓD POGRZEBOWY BELLA OPEL ASTRA**

Nowoczesny, estetyczny, funkcjonalny, zaprojektowany zgodnie z wymogami norm europejskich samochód pogrzebowy na bazie **OPEL ASTRA CARAVAN.**



Spełnia wszelkie wymagania normy niemieckiej DIN 75081 oraz wytycznych M.Z.i O.S.  
*Szczegółowe informacje wewnątrz numeru.*

# BELLA

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNE Sp. z o.o.**  
**05-092 WARSZAWA - LOMIANKI, ul. Baonu Zośka 16**  
tel. (0-22) 751-19-40, 751-19-41; fax 751-19-39; tlx 813953 bella pl

## ETYKA

### TO NIE PIĘKNY DODATEK

W Europie Zachodniej sprawa przestrzegania przez przedsiębiorców pogrzebowych norm etycznych jest jednym z fundamentalnych kryteriów oceny ich pracy. W praktyce liczy się o wiele bardziej niż status majątkowy i poziom techniczny firmy.

W Szwecji Krajowy Związek Biur Pogrzebowych powołał Radę ds. Etyki, w której skład wchodzi: biskup Claes Bertill Yttenberg, psychiatra Conny Nordin i nauczyciel Runar Eldebo. Ich zadaniem jest analiza zachowań pogrzebowników pod kątem ich zgodności z dobrymi obyczajami, taktem i atmosferą godności towarzyszącej wszelkim pracom funeralnym. Chodzi także o rozwijanie świadomości etycznej w środowisku, tłumaczenie konkretnych powinności, wytykanie zachowań, których nie wolno się dopuszczać itp.

Na jednym z posiedzeń Rada m.in. omawiała, jakie warunki musi spełniać karawan, jak powinien wyglądać, poruszać się w osiedlach. Wykluczone i naganne jest używanie samochodu pogrzebowego do jakichkolwiek innych celów. Karawan powinien wyglądać schludnie, skromnie i godnie, nie wolno nim poruszać się zbyt szybko, dokonywać jakichś szczególnych ewolucji na drodze czy w inny sposób dodatkowo zwracać uwagę.

Zabronione i karalne jest spopielenie zwłok bez trumny. Takie zachowanie jest traktowane jako *oszczędność hieny*, a więc analogicznie do pozbawiania zmarłego z chęci zysku części jego ubrania czy przedmiotów razem z nim złożonych do trumny.

W warunkach szwedzkich problemem stały się w wielkich miastach pochówki zwierząt domowych. Rada stanowczo zabrania przedsiębiorcom pogrzebowym sprzedawania trumien czy um na te właśnie cele, gdyż stoi to w sprzeczności z głęboko humanistycznym sensem dokonywanych przez nich pochówków. Ktoś, kto dokonywałby takich transakcji, stawiałby się poza etosem zawodu, który jest przede wszystkim posługą, a nie tylko biznesem.

Wszyscy zainteresowani - i klienci, i przedsiębiorcy mogą się zwracać do Rady o wyjaśnienie trudnych spraw, mogą składać skargi i sami tłumaczyć swoje postępowanie, propagować własne pomysły.

(RL-JB)

**Korzystna oferta  
sprzedaży ratalnej  
- str. 21**

*Najlepsze życzenia  
z okazji Świąt Wielkanocnych  
wszystkim Czytelnikom i Sympatykom  
"Przeгляdu Funeralnego"*



*składa redakcja*

## EXPOTOURS

ul. Kłopotowskiego 5, 03-718 WARSZAWA  
tel. (0-22) 18-44-41, fax (0-22) 618-14-22

Kontynuując tradycje wspólnych wypraw na funeralne targi i salony branżowe pozwalamy sobie zarekomendować odbywające się w bieżącym roku w dniach 10-12.05.1996 targi TH. EXPO we Florencji (Włochy) oraz FUNERMOSTRA w hiszpańskiej Walencji. Bez wątpienia imprezą o wyższej randze międzynarodowej i zasięgu są targi we Włoszech, które zgromadzą w tym roku ponad 150 wystawców.

Obie imprezy odbywają się dokładnie w tym samym czasie w różnych jednak krajach, dlatego przedstawiamy oto Państwu dwie propozycje do wyboru, obie równie interesujące:

**TH. EXPO '96**  
10-12.05.1996  
**FLORENCJA (Włochy)**  
Termin imprezy: 5-12.05.1996  
Koszt: 1.080,- zł + 7% VAT

**FUNERMOSTRA '96**  
10-12.05.1996  
**WALENCJA (Hiszpania)**  
termin imprezy: 7-19.05.1996  
Koszt: 1.590,- zł + 7% VAT

### W obu wyjazdach zapewniamy:

- przejazdy komfortowymi autokarami, ● noclegi w wygodnych hotelach w pokojach 2-osobowych z łazienkami, TV i telefonem, ● dwa posiłki dziennie (śniadania i kolacje) ● pełne koszty uczestnictwa w targach, ● specjalistyczne programy towarzyszące wyjazdowi, spotkania branżowe, wizyty w obiektach funeralnych, ● programy turystyczne w odwiedzanych miastach oraz związane z tym koszty wstępów, ● programy fakultatywne (dla chętnych za dodatkową opłatą), ● profesjonalną opiekę pilotów, tłumaczy i przewodników, ● ogólnie wysoki poziom świadczeń, sprawdzony przez Państwa w poprzednich imprezach (w Duesseldorfie i w Paryżu w 1995r.) ● ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków i kosztów leczenia za granicą oraz częściowa rekompensata utraty bagażu.

**Czas ucieka.** Dla sprawnej organizacji trzeba nam pilnie zgłoszeń osób decydujących się na wyjazd. Do Florencji i Walencji wybierają się tysiące specjalistów branży funeralnej z wielu krajów Europy i świata. Liczba miejsc jest ograniczona, gdyż organizujemy tylko dwie grupy.

Prosimy osoby zainteresowane wyjazdem o nawiązanie kontaktu z naszą agencją. Jesteśmy do dyspozycji Państwa w siedzibie agencji codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00, a nasz telefon (0-22) 18-44-41 czynny jest przez całą dobę. Zgłoszenia można przysyłać także faxem przez całą dobę na nr (0-22) 618-14-22. Winny one zawierać imiona, nazwiska, daty urodzenia, serie i numery paszportów oraz adresy osób wyjeżdżających. Płatnicy VAT winni podać nr NIP oraz upoważnienie do wystawienia faktury VAT bez podpisu nabywcy.

**Zaliczki w kwocie 300,- zł od osoby** prosimy przysyłać na konto Agencji EXPOTOURS w Banku Inicjatyw Gospodarczych SA Oddział w Warszawie nr 420013-5034001.

**Gwarancją wyjazdu jest jak najszybsze przesłanie pełnej wpłaty.** Po otrzymaniu zgłoszenia przesyłamy zainteresowanym pozostałe dokumenty, dokładne programy i informacje związane z wyjazdami, a także możliwe miejsca zbiórek na trasach przejazdu autokarów.

Imprezy organizowane są z wiedzą i akceptacją polskich branżowych organizacji funeralnych: Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych, Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych, Małopolskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych (Kraków) oraz Regionalnego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych w Katowicach.

PRZEGLĄD FUNERALNY - miesięcznik poświęcony sztuce pochówku, pismo przedsiębiorców pogrzebowych, administratorów cmentarzy i kamieniarzy. Ukazuje się w prenumeracie.

Redakcja: 02-743 Warszawa, ul. Jana Sebastiana Bacha 26/207, tel/fax (0-22) 43 33 84. Dyżur w redakcji 9.00-16.00 Adresy do korespondencji: ● redakcja, adres j/w (przesyłki zwykłe) ● AESTIMO Sp. z o.o., "Przeгляд Funeralny", 00-953 Warszawa 37, skrytka pocztowa 81 (przesyłki polecone i o większych formatach).

Redagują: Jan Bryłowski, Wojciech Krawczyk (redaktor naczelny), Iwona Mendin.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów. Nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca: Biuro Informacji Funeralnej i Obrzędowej AESTIMO Sp. z o.o.

Skład, łamanie i opracowanie graficzne: Wydawnictwo GRAFIA, Warszawa, tel/fax/modem 633-12-35. Druk: "Librex" Warszawa, tel. 11-08-48

# Pokaz karawanów i konferencja ich producentów

## JAKI POJAZD DLA "CHARONA"?

Pokaz samochodów pogrzebowych i konferencja ich producentów, jakie odbyły się - staraniem naszej redakcji - 17 marca br. w Warszawie, z dwóch na pewno względów miały bardzo duże znaczenie. Przede wszystkim pozwoliły poznać naszym przedsiębiorcom, czym jeździ się do pogrzebów w zachodniej Europie i jakie są standardy techniczne, prawne, higieniczne, estetyczne oraz użytkowania karawanów w cywilizowanych krajach. Spotkanie pozbawiło też złudzeń wielu właścicieli firm funeralnych, że można u nas kupić tanio - w cenie 200-300 mln starych złotych - importowany, nowoczesny samochód pogrzebowy, i najlepiej "dwulatka" mercedesa.

Dowiedzieliśmy się, że na Zachodzie

standardami europejskimi, za cenę dużo niższą od obowiązującej na zachód od Odry. Zainteresowanie imprezą, której gościnę udzielił - w warszawskim Domu Parafialnym "Betania" - ksiądz proboszcz Tomasz Król, przerosło nasze oczekiwania. Mimo nie sprzyjającej pogody, na stołeczny Ursynów przybyło 150 przedsiębiorców z całego kra-



Współgospodarze spotkania i pokazu zorganizowanego w Domu Parafialnym "Betania" przez "Przeгляд Funeralny" - od lewej właściciel i dyrektor PP BELLA, Franciszek Wysga; ks. proboszcz Parafii Św. Tomasza Apostoła, Tomasz Król; Helmut Auschra - niemiecki konstruktor karawanów.



Mimo fatalnej pogody, do Warszawy przybyło ok. 150 przedsiębiorców z całego kraju, wśród nich przedstawiciele zarządów wszystkich stowarzyszeń. Gościem konferencji był m.in. wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego, pos. Zbigniew Janowski (drugi od lewej w pierwszym rzędzie), współpracujący ze środowiskiem w tworzeniu nowego "prawa pogrzebowego".

cena nowego pojazdu pogrzebowego - i to wcale nie najwyższej klasy - kalkulowana jest od 100 tys. niemieckich marek wzwyż, a zatem o tanich zakupach tam nowszych samochodów nie ma mowy. Pozostają więc "okazje" w postaci pojazdów 8-10 letnich, karawany polonez rodzimej produkcji bądź samochód Bella Opel Astra, którego sprzedaż - także na Zachód - rozpocznie już wkrótce fabryka z podwarszawskich Łomianek. Nie będzie to na pewno przepastna limuzyna o majestacie "krążownika szos", na pewno jednak pozwoli większości polskich firm pogrzebowych na zrównanie się z motoryzacyjnymi

rytorialnego, poseł Zbigniew Janowski, z którego inicjatywy nasze środowisko opracowało wstępny projekt nowej "ustawy pogrzebowej". Rolę gospodarzy spotkania pełnili producenci i konstruktorzy karawanów: właściciel i dyrektor generalny Przedsiębiorstwa Produkcyjnego

ju, reprezentujących 72 firmy pogrzebowe. Stawili się też przedstawiciele wszystkich czterech stowarzyszeń branżowych, a wśród prominentnych gości konferencji znalazł się wiceprzewodniczący Sejmowej Komisji Samorządu Te-

wych i - przez blisko czterdzieści lat - dyrektor renomowanej Fabryki Karoserii POLLMANN w Bremie. Dzięki współpracy tych dwóch osób i fabryk powstaje właśnie pojazd Bella Opel Astra i nie będzie to zapewne jedyny polsko-niemiecki samochód pogrzebowy, dla produkcji którego została nawiązana ta kooperacja.

Wielu przedsiębiorców oczekiwało większego wyboru pojazdów, niż oferowany na przyparafialnym parkingu. Spodziewano się czegoś w rodzaju ko-



Pokazywany po raz pierwszy w Polsce luksusowy karawan niemieckiej firmy POLLMANN, wyprodukowany na podwoziu fordą mondeo. Jest jednym z najnowocześniejszych tego typu pojazdów specjalistycznych w Europie. Cena - wraz z cłem, akcyzą i VAT - prawie 3 miliardy starych złotych.



By obejrzeć trzy samochody, należało zająć kolejkę. Największe zainteresowanie budził pogrzebowy ford.

misu bądź giełdy. Zapewne giełdę uda nam się wkrótce zorganizować, tym razem jednak nie chodziło o sprzedaż, lecz o przedstawienie oferty jednego producenta, ustalenie potrzeb rynku oraz przybliżenie i zweryfikowanie założeń projektu nowego samochodu pogrzebowego. Jakby zatem przy okazji odbyła się promocja specjalistycznego samochodu ford mondeo, wprowadzie bardzo drogiego, ale jednocześnie obrazującego, ku jakim standardom Bella i Pollmann zamierzają w Polsce dążyć i do jakich wzorów technicznych oraz estetycznych powinni przymierzać się w nadchodzących latach najlepsi polscy przedsiębiorcy, żeby utrzymać swoją pozycję na rynku.

Odpowiadając na liczne pytania w sprawie możliwości oferowania naszym przedsiębiorcom samochodów większych, panowie F. Wysga i H. Auschra potwierdzili zamiar produkowania w najbliższych latach - na podwoziach furgonów dostawczych - pięcioosobowych pogrzebowych "vanów". Kwestią jest jedynie wybór odpowiednio silnego pojazdu, o szerokim rozstawie osi. F. Wysga nie wykluczył też utworzenia - z myślą o mniejszych firmach w dużych miastach - wypożyczalni pojazdów pogrzebowych, krajowych i zachodnich marek.

W dyskusji komentowano wady i zalety karawanu opel astra. Kierowano też krytyczne uwagi pod adresem wielu polskich instytucji finansowych, pobierających za wysokie - w porównaniu z zachodnimi instytucjami - odsetki i prowizje przy pożyczkach na samochody, czynszach dzierżawnych w leasingu oraz ratach.

W sumie, dzięki marcowemu spotkaniu wszyscy uświadomiliśmy sobie, jakich samochodów pogrzebowych oczekują polscy przedsiębiorcy i w jakim zakresie można spełnić te oczekiwania. Kolejna impreza tego typu przewidziana jest na czerwiec, kiedy z fabryki w Łomiankach wyjadą pierwsze specjalistyczne ople astry.

## NIE WYSTARCZY SAMOCHÓD KOMBI...

Rozmowa z Helmutem Auschra, niemieckim konstruktorem karawanów, wieloletnim dyrektorem Fabryki Karoserii POLLMANN w Bremie

● Od czterdziestu lat zajmuje się Pan konstruowaniem samochodów pogrzebowych. W Niemczech jest to osobna, specjalna kategoria pojazdów, których budowę i użytkowanie określają szczegółowe przepisy. Czy mógłby Pan przybliżyć naszym przedsiębiorcom - korzystającym przy przewozach zmarłych z rozmaitych samochodów - normy regulujące konstrukcję i użytkowanie karawanów w Pańskim kraju?



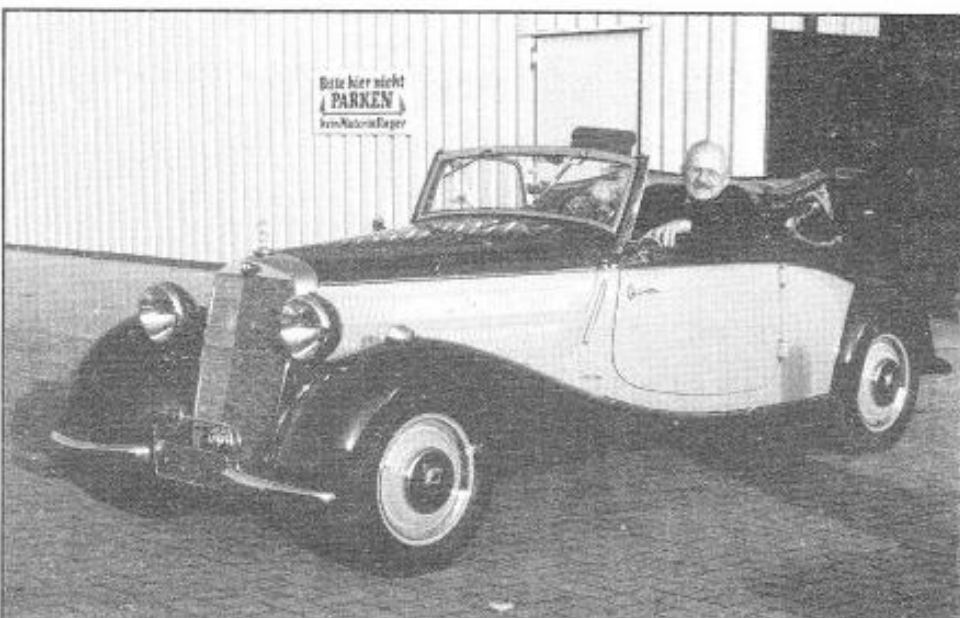
Helmut Auschra

- Jak słyszę, w Polsce zmarłych przewozi się często samochodami, które pełnią jednocześnie inne funkcje, np. samochodów do przewozu osób czy towarów, w tym również żywności. Są to przy tym pojazdy nie zawsze oznaczone, nieraz bardzo zużyte i nie przypominające wyglądem samochodów przeznaczonych do ostatniej usługi. W Niemczech tak jeździliśmy w pierwszych latach powojennych. Teraz jest to niedopuszczalne. Od 1960 roku obowiązują u nas - rygo-

rystycznie przestrzegane - przepisy dotyczące budowy i użytkowania samochodów pogrzebowych. Najistotniejsza wydaje się jedna generalna zasada: samochód pogrzebowy musi być wykorzystywany jedynie do przewozu zwłok lub ciała w trumnie i do niczego więcej. Kiedy zużyje się lub zostanie zastąpiony w firmie przez karawan nowy, musi iść - jeśli nie kupi go inny zakład pogrzebowy - na szrot, lub do muzeum.

● Polscy domorośli rzemieślnicy są w stanie przerobić na karawan każdy pojazd, a ich inwencja wydaje się nie mieć granic: skrzyżują tarpana z plymouthem, fiata 1500 z czajką, dzięki czemu nasz przedsiębiorca przewiezie takim samochodem i trumnę na cmentarz, i warzywa na targ, i rodzinę na wycieczkę. W tej sytuacji, karawan nie wydaje się konstrukcją trudną, a i pożytek z niego wieloraki. Co Pan o tym sądzi?

- Jest to sytuacja nieprawidłowa. Produkcja karawanu wymaga szerokiej wiedzy o jego funkcji, kulturze pogrzebowej, ergonomii, bezpieczeństwie i higienie. A przy tym konstruktor powinien uwzględniać pewne wymogi natury estetycznej i etycznej, jakie wiążą się z powagą śmierci, szacunkiem dla zmarłego i majestatem pogrzebu. Samochód pogrzebowy powinien posiadać wzmocnioną konstrukcję podwozia - bywa że producenci karawanów wzmocniają osie, a nawet plasty kół - wydłużoną i oszkloną część ładunkową oraz przegrodę, oddzielającą kabinę kierowcy od części ładunkowej. Ta przegroda pełni rolę higieniczną, a zarazem chroni kierowcę i pasażerów przed urazami, jakie może im zadać - podczas wypadku - trumna. Żadne niemieckie towarzystwo asekuracyjne nie ubezpieczy pojazdu pogrzebowego, jeśli nie będzie on odpowiadał powyższym normom. Ja zresztą nie



Pasją niemieckiego konstruktora są stare samochody, jak ten właśnie - odrestaurowany przez niego - mercedes kabriolet.



przypuszczam, żeby jakkolwiek nasz wydział komunikacji wydał wcześniej zezwolenie na użytkowanie samochodu pogrzebowego, jeśli nie odpowiada on warunkom roli, jaką ma pełnić. Wspomnieć należy, że standardem są w naszych nowoczesnych karawanach urządzenia do wentylacji przestrzeni ładunkowej, klimatyzacja, radiotelefony, rozmaite blokady trumny oraz mechanizmy, umożliwiające załadunek i wyładunek trumny przez jedną osobę. Jak więc widzimy, nie wystarczy samo wyposażenie firmy w samochód kombi, przemalowanie go na czarno i nazwanie karawanem.

● Chyba najtrudniejszą operacją techniczną przy produkcji karawanu jest wydłużenie i zabudowa samochodu oryginalnego, dostarczanego przez producenta lub firmę pogrzebową. Jest to praktycznie budowa nowego pojazdu, co pozostaje nie bez wpływu na jego późniejszą cenę. Czy tak gruntowna przeróbka jest stosowana w fabrykach karawanów w przypadku każdego samochodu?

- Tylko dwie firmy w Europie - Mercedes i Volvo - produkują w swych wytwórniach samochody przedłużane, z przeznaczeniem na sanitarki i karawany. Posiadają one mocniejszą konstrukcję podwozia, osi, wału, a w przypadku volvo także mocniejszy silnik. Mercedes wytwarza rocznie ok. 3000 podwozi przeznaczonych do produkcji samochodów specjalistycznych. Natomiast inne koncerny samochodowe, General Motors (Opel) czy Ford Motor Company, nie zajmują się taką wyspecjalizowaną produkcją. Stąd adaptacji pojazdów dokonują wyłącznie fabryki karoserii i w istocie mamy do czynienia z nową produkcją. Jest to mozolna, jubilerska robota, podczas której tnie się samochód tuż za siedzeniem kierowcy, podwyższa i poszerza jego tylną partię, a następnie zabudowuje od nowa. Trzeba go oczywiście wzmocnić, wyważyć, wyposażyć w urządzenia wentylacyjne i zabezpieczenia trumny, co nakazują międzynarodowe normy dla pojazdów specjalistycznych. Stąd - ze względu na trudność i profesjonalny charakter tej produkcji - cena każdego nowego karawanu na Zachodzie jest kalkulowana wysoko, od poziomu 100 tys. DM wzwyż. A więc konstrukcja waszej BELLI, o-

parta o nowoczesny samochód Opel Astra, wydaje się niezwykle atrakcyjna cenowo.

● W Polsce występuje - uwarunkowany tradycją - spory popyt na duże samochody pogrzebowe, typu furgon, służące do przewozu trumny jednocześnie z żałobnikami i rodziną zmarłego. Czy w Niemczech obserwuje się analogie do tego zjawiska?

- W naszym kraju w części ładunkowej samochodu wozi się zazwyczaj samą trumnę. Oceniam, że furgony stanowią tylko ok. 5% ogólnej liczby samochodów pogrzebowych. Przypuszczam, że tradycja, o której pan wspominał, jest świeżej daty, że została wymuszona przez sowiecki system, w którym jeżdżono do pospiesznych pogrzebów byle jakimi omnibusami, pakując do nich żałobników razem ze zmarłym, bo pogrzeb to była tylko czynność techniczna, odarta ze wszelkiego znaczenia religijnego oraz dostojności i - odpowiadających jej - akcentów powagi i elegancji. Niemniej widzę dużą przydatność nowoczesnie wyposażonych vanów w usługach pogrzebowych, przede wszystkim w transporcie zwłok do kościoła i na duże odległości.

● Samochód pogrzebowy to nie tylko odpowiednio przystosowany do swych funkcji pojazd, lecz również rygor jego użytkowania, utrzymania i wyglądu. W Polsce, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach, widuje się często pojazdy utrzymane w dawnym stylu amerykańskim, bogato - jeśli nie krzykliwie - przyozdobione. Czy można mówić o jakiejś normie estetycznej karawanu w Niemczech?

- Karawan musi być przede wszystkim czysty i często odkażany. Przepisy nakazują przeprowadzenie dezynfekcji dwa razy w roku. Pojazd musi być też elegancki, po pierwsze dlatego, by uszanować zmarłego i uczucia jego rodziny oraz podkreślić powagę uroczystości ostatniej posługi; po drugie - musi być elegancki, bo stanowi to reklamę dla firmy, skuteczniejszą, niż anonse w prasie. Na ogół używa się w Niemczech karawanów o prostym, jeśli nie ascetycznym wyglądzie, z przeszkoloną częścią ładunkową. Podczas transportu trumny po mieście szyby przysłania się żaluzjami. Samochody pokrywa się lakierami o raczej ciemnych barwach, choć ostatnio - wzorem Ameryki - coraz częściej pojawiają się pojazdy malowane na biało, a także silver i gold

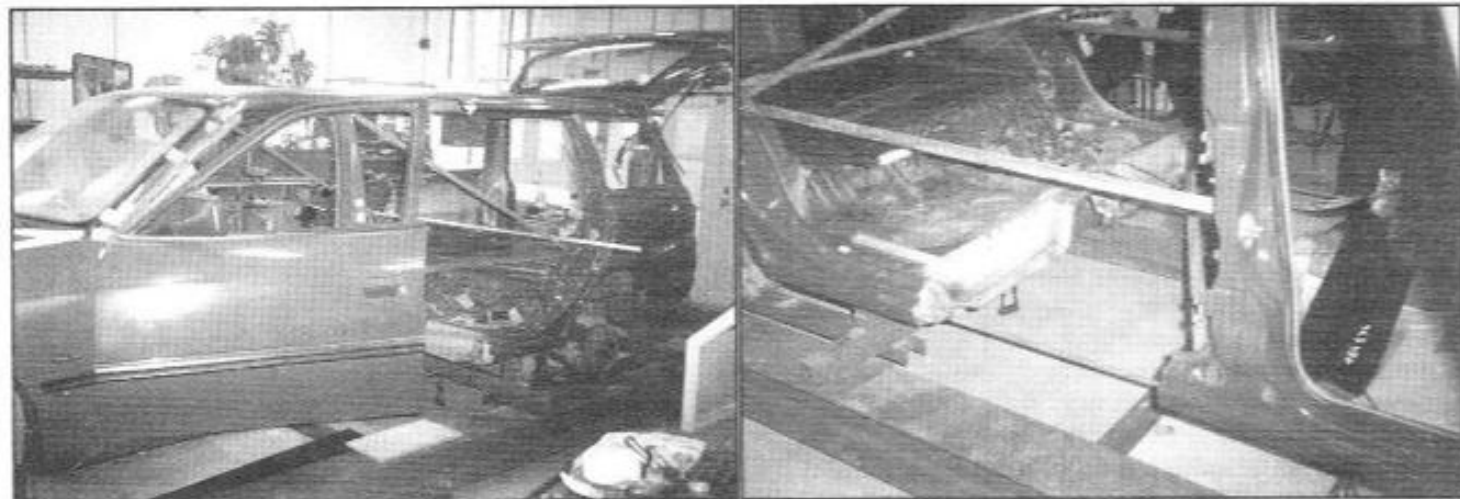
metallic, łączone z czernią i grafitem. Normy te nie mają odniesienia do pojazdów, obsługujących mniejszości narodowe w Niemczech i zdobionych na różne sposoby. O gustach jednak trudno dyskutować, zwłaszcza że często mają one wymiar paradoksu. Najpierw bowiem wyposaża się samochód w wielkie szyby, by następnie przydymiać je lub przyozdabiać kwiatami w doniczkach, przysłaniając w ten sposób trumnę znajdującą się wewnątrz pojazdu.

● Jak przedstawia się park samochodowy przeciętnej firmy pogrzebowej w Niemczech?



#### H. Auschra przy pracy.

- Posiada dwa, trzy nowoczesne i dobrze utrzymane karawany, choć statystyczne szacunki mylą. W Niemczech jest 6000 zakładów pogrzebowych, z czego dwa tysiące to filie dużych instytucji funeralnych. Największe przedsiębiorstwo pogrzebowe znajduje się w Monachium i ma zasięg federalny, posiadając 70 oddziałów w całej republice. Oczywiście, że tej wielkości firma ma kilkaset samochodów. W odmiennym położeniu jest przedsiębiorstwo na głębokiej prowincji, które posiada tylko jeden karawan. Nieznany jeszcze w Polsce rozwiązaniem są wypożyczalnie karawanów, istniejące w dużych miastach. W



Samochód w trakcie przeróbki na karawan.

Berlinie na przykład z usług takiej całodobowej wypożyczalni korzysta renomowana firma, należąca do prezesa tamtejszego oddziału stowarzyszenia przedsiębiorców pogrzebowych. U nas jest to zjawisko normalne, również w odniesieniu do wypożyczania pojazdów w celu przewozu zmarłych na trasach międzynarodowych. Korzystanie z wypożyczalni podyktowane jest najczęściej względami ekonomicznymi, finansowymi lub organizacyjnymi. Jeśli przedsiębiorca organizuje tylko 15 pogrzebów rocznie, to samochód jest dla niego nieopłacalny.

● Jaki jest ekonomiczny sens pozostawiania przedsiębiorcą pogrzebowym przy piętnastu zleceniach na organizację pochówków rocznie?

- W Niemczech można już za dochody z piętnastu pogrzebów utrzymać firmę i siebie. Niezłe prosperująca firma urządza zazwyczaj 50 pochówków rocznie, przy cenie ok. 4000 DM za organizację jednej uroczystości.

● Jaką rangę społeczną ma przedsiębiorca pogrzebowy w Niemczech?

- Bardzo wysoką, równą zawodowi lekarza i prawnika. Według badań, wiarygodność firmy pogrzebowej opiera się na tym samym poziomie zaufania, jakie przeciętny Niemiec żywi do banku i urzędu burmistrza. Ta ranga ustalała się przez długie lata, a ostatecznie utrwaliła ją koncesja na prowadzenie działalności pogrzebowej. Koncesja nie jest u nas lipnym świadectwem, wystawianym pro forma przez urząd czy związek pogrzebowy, lecz dokumentem, którego wiarygodność kontroluje się codziennie - w kontaktach z urzędami, związkami branżowymi, policją, szpitalami, związkami wyznaniowymi i - oczywiście - z klientami firm funeralnych. Do osiągnięcia tak wysokiej pozycji zawodowej i społecznej przyczyniły się również w dużym stopniu nasze stowarzyszenia pogrzebowe, z których największe liczy 3 tysiące firm-członków. Są one rzeczywistymi rzecznikami przedsiębiorców i wpływowymi instytucjami gospodarczymi. Utrzymują się z działalności wydawniczej, doradczej oraz z wysokich składek członkowskich.

● W Europie istnieje kilkanaście fabryk produkujących karawany i samochody do przewozu zmarłych. Na którym miejscu umiejscowić Pan wśród nich - pod względem jakości produkcji - wytwórnię Pollmanna, a na którym polskie przedsiębiorstwo BELLA?

- Pollmann jest renomowaną, światową firmą, istniejącą od kilkudziesięciu lat w kraju o wysokiej kulturze technicznej i przemysłowej, stąd należy do czołówek producentów karawanów. BELLA natomiast produkuje pojazdy pogrzebowe dopiero od trzech lat, chociaż zdobyła już w tym okresie niezbędne doświadczenie. Technicznie i technologicznie jest już przygotowana do produkcji nowoczesnych samochodów pogrzebowych o wysokiej, europejskiej klasie. Sądzę, że pojazd oparty o konstrukcję Opla Astry pozwoli podwarszawskiej firmie stać się liczącym producentem i eksporterem karawanów na naszym kontynencie.

● Dziękujemy za rozmowę.

## JAKI POJAZD DLA "CHARONA"?

# WYBÓR PADŁ NA OPLA...

Rozmowa z Franciszkiem Wysgą, właścicielem i dyrektorem generalnym Przedsiębiorstwa Produkcyjnego "BELLA"

● Marcowy pokaz samochodów był okazją do zaprezentowania oferty "BELLI" i przedstawienia najbliższych planów firmy. Służył też wymianie doświadczeń i opinii w liczonym gronie zainteresowanych. Jak Pan ocenia tę imprezę; co dała producentowi i użytkownikom karawanów?



Franciszek Wysga.

- Impreza była udana i bardzo potrzebna. Najważniejszy wniosek, jaki z niej wypływa, to potrzeba organizowania tego rodzaju spotkań. Środowisko jest generalnie niedoinformowane o obowiązujących w Polsce przepisach, nie tylko technicznych, ale też fiskalnych, bankowych i innych.

Znaczną część rozmów z naszymi klientami przeznaczamy na wskazywanie różnych sposobów nabycia samochodu; tłumaczymy, co to jest leasing, na czym polega sprzedaż ratalna.

Targi "Nekropolie", które mogłyby pełnić funkcję edukacyjną, usytuowane są na obrzeżu Polski i ze względu na znaczne odległości odwiedza je ograniczona ilość osób. Impreza trwająca 3-4 dni nie daje też możliwości równoczesnego spotkania wszystkich zainteresowanych z wystawcą. Takie spotkania potrzebne są obu stronom. Producent powinien znać rosnące wymagania klientów i odpowiadać na ich potrzeby.

Naszą najnowszą propozycją, którą zaprezentujemy na targach w Poznaniu

jest kolejny model poloneza w wersji pogrzebowej. Przekonstruowaliśmy cały układ tylnych drzwi, wstawimy hartowane szyby, a samochód zyska na funkcjonalności i standardzie wykonania. Konsekwencją dotychczasowej działalności i doświadczeń, jakie zdobyliśmy przebudowując polonezy jest poszukiwanie nowego samochodu. Powinien być funkcjonalny, reprezentacyjny i ekonomiczny. Wybór padł na Opla Astrę. Pierwszy egzemplarz pokażemy już w czerwcu b.r.

● Czy Opel Astra spełni oczekiwania naszych przedsiębiorców pogrzebowych i czy znajdzie się w zasięgu ich możliwości?

- Oczywiście. To będzie samochód nowoczesny, spełniający wszystkie wymagania stawiane przez światowe przepisy, będzie też miał serwis na całym świecie. Jego cena przedstawia się również atrakcyjnie. Szacujemy, że będzie kosztował około 41-42 tys. marek niemieckich w zależności od wersji silnika, rodzaju skrzyni biegów i wykończenia. Będziemy realizować zlecenia na przebudowę samochodów używanych.

Równolegle oferujemy naszym klientom szeroką gamę samochodów importowanych. Umożliwia nam to umowa o przedstawicielstwie zawarta z firmą Pollmann.

Nasze społeczeństwo jest zróżnicowane pod względem majątkowym. Tak więc, poza samochodami tańszymi, będziemy mieli stosowne propozycje dla osób znaczących lub bardzo zamożnych. Będą to samochody luksusowe, należące do najdroższych.

Współpraca z niemieckim partnerem stworzy dodatkowe możliwości, bardzo korzystne dla naszych firm funeralnych. Fabryka w Bremie będzie realizowała zlecenia na przebudowę pojazdów zakupionych w Polsce w kontyngencie bezcłowym, co znacznie obniży cenę gotowego wyrobu m.in. o wysokość opłaty celnej.

● Jaki samochód pogrzebowy - po Oplu Astrze - wyjedzie z Łomianek?

- Mamy w planie prace nad kolejnymi modelami pojazdów. Funkcjonowanie firm funeralnych w warunkach konkurencji wymusza kupowanie samochodów nowszych i eleganckich. Wymaga-





nia klientów rosną, a to podnosi poprzeczkę przed naszą firmą. Jest to dla nas dobry prognostyk, a jednocześnie mobilizacja do poszerzania oferty i dbałości o jakość wyrobów.

● Specyfika polskiego rynku narzuca podjęcie produkcji samochodu pogrzebowego z większą ilością miejsc pasażerskich. Nie wydaje się Panu, że jest to wymóg trudny do spełnienia przy przebudowie samochodów osobowych?

- Nadają się do tego wyłącznie pojazdy bardzo ciężkie, wytrzymujące obciążenie 5 osób oraz trumny i zabudowy tj. ok. 400 kg.

Wiąże się to też ze znacznym wzrostem kosztów. Nawet różnica między polonazem 2 i 5-osobowym wynosi ponad 3 tys. zł w cenie zakupu samochodu. Przy pojazdach zachodnich, które będą dużo droższe jako samochody bazowe, ta różnica będzie jeszcze wyższa. I może się okazać, że bardziej opłacalne jest używanie drugiego samochodu do przewozu

pasażerów, niż kupno karawanu 5-osobowego, długiego, opornego na manewry, który w zasadzie powinien być wykorzystywany tylko do celów ceremonialnych. Jednak, to klient dyktuje warunki.

● W jakim stopniu realizacja zamierzeń produkcyjnych "BELLI" zmieni obraz naszych konduktów pogrzebowych.

- Poziom usług pogrzebowych w Polsce wzrósł gwałtownie w ciągu ostatnich pięciu lat. Dzisiaj liczy się nie tylko środek transportu, ale też strój i kultura osobista pogrzebowników. A wymagania klientów ciągle rosną. Szybkie zmiany wymusił sam rynek, a przyczyni się do tego również zwiększająca się ilość zleceń na przewozy międzynarodowe realizowane przez wiele firm.

Samochód pogrzebowy opuszczający granice kraju musi być prawidłowo skonstruowany i wyposażony, musi też spełniać zastrzone wymagania stawiane przy tego rodzaju przewozach. Zmieniając stare samochody, przedsiębiorcy funeralni staną przed wyborem kupna 10-letniego karawanu produkcji zachodnioeuropejskiej lub - w tej samej cenie - nowego Opla Astry.

● Dziękuję za rozmowę.

Notowała Iwona Mendin

## LUKSUSOWY KARAWAN VOLVO 740

Rok produkcji 1990, 5-cylindrowy, czarny,  
wózek na 2 trumny, nowe opony  
i akumulatory, radio i aktualny TÜV

DO ODEBRANIA W NIEMCZECH  
Cena w RFN - 39 tys. DM  
Wiadomość - tel. (0-22) 43-33-84

## Iwona i Cezary Świtkowscy

ul. Kwiatowa 14,  
05-092 ŁOMIANKI-DĄBROWA  
k. Warszawy  
tel/fax (0-22) 751-37-44



# SANEXIM Sp. z o.o.

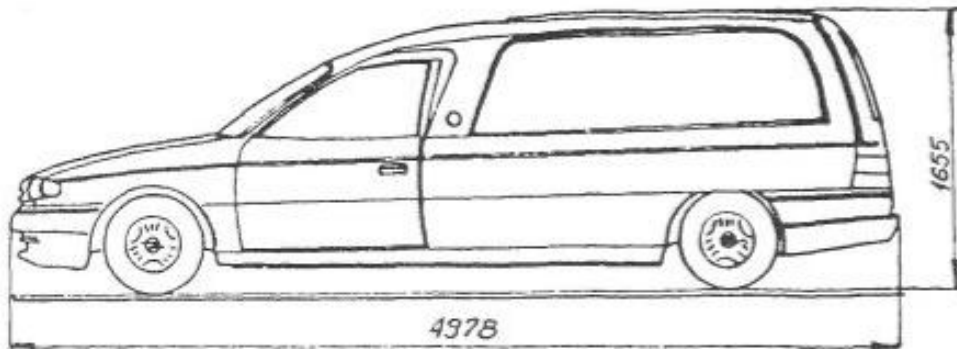
oferuje producentom trumien  
**WŁOSKIE PŁASKORZEŻBY**  
**Z MASY DRZEWNEJ**

**Różnorodność i wysoka jakość form**

Kilkadziesiąt wzorów ozdób: postaci i wizerunki religijne, krzyże,  
motywy roślinne, narożniki



## SAMOCHÓD POGRZEBOWY BELLA OPEL ASTRA



Silniki	C14NZ	X16XEL	X17DTL
Pojemność skokowa (cm <sup>3</sup> )	1389	1598	1700
Moc maksymalna (kW/KM)	44/60	74/100	50/67
<b>Osiągi</b>			
Prędkość maksymalna (km/h)	155	190	160
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	17,5	11,5	16,5
<b>Zużycie paliwa (l/100 km)</b>			
przy 90 km/h	5,7	5,3	4,9
przy 120 km/h	7,4	7,0	6,7
cykl miejski	8,9	8,7	7,2
<b>Wymiary (mm)</b>			
Długość	4978	4978	4978
szerokość (bez lusterek)	1696	1696	1696
Wysokość	1665	1665	1665
<b>Masa własna (kg)</b>	<b>1180</b>	<b>1190</b>	<b>1255</b>

- Aktywny system pasów bezpieczeństwa ● Sztywna bezpieczna kabina ● Amortyzatory gazowe ● System ABS (opcja) ● Wspomaganie układu kierowniczego (opcja) ● Poduszka powietrzna (opcja)

**Samochód spełnia wymagania wytycznych MZIOS dotyczące warunków technicznych dla samochodów pogrzebowych oraz postanowień niemieckiej normy DIN 75081.**

**Część ładunkowa jest wykonana w formie monolitycznej bryły z panoramicznymi oknami bocznymi. Ściany i sufit są wyłożone wykładziną dywanową, podłoga jest wyłożona nierdzewną blachą stalową.**

**Całość lakierowana lakierem akrylowym w kolorze wybranym przez klienta.**

**W wersji podstawowej samochód wyposażony jest w wózek oraz szyny do załadunku trumny, oświetlenie wewnętrzne części ładunkowej, instalację radiową do montażu głośników w części ładunkowej, gaśnicę, trójkąt ostrzegawczy.**

Dla podniesienia funkcjonalności i estetyki samochodu proponujemy wyposażenie dodatkowe:

- Lakierowanie samochodu lakierem metalic ● Wentylacja mechaniczna części ładunkowej sterowana z kabiny kierowcy ● Ornamenty ozdobne z motywami sakralnymi ● Napisy firmowe - logo, nazwa i adres firmy wykonane z wysokiej jakości folii ● Bagażnik dachowy wzdłużny typu "reling" ● Wieszaki zewnętrzne na wieńce ● Płyty wewnętrzne na okna boczne i klapę tylną ● Wyposażenie audio ● Pasy ściągające do mocowania trumny ● Kołpaki ozdobne na koła

**Ceny samochodów pogrzebowych na bazie OPEL ASTRA w ofercie promocyjnej wynoszą:**

Rok produkcji sam. bazowego	Cena brutto (DEM)	Cena brutto (zł)
1996	43.000	74.820
1995	38.000	60.900
1994	34.000	52.200
1993	31.000	48.720

wg kursu 1 DEM = 1,74 zł

## INAUGURACJA DUSZPASTERSTWA

17 marca br. był dniem wybranym nie przypadkowo na spotkanie przedsiębiorców pogrzebowych, bowiem nie taka czy inna liczba autokarawanów zdecydowała o wyborze tej daty, ale święto patrona osób trudniących się pochówkami - świętego Józefa z Arymatei. O osobie Patrona pisaliśmy dość szeroko już rok temu, kiedy ukazywał się pierwszy numer "Przeгляdu Funeralnego", a także całkiem niedawno, w numerze zapowiadającym niedzielny zjazd. Gościna, jakiej udzielił ks. proboszcz Tomasz Król w swoim Domu Parafialnym "Betania" również niejako zobowiązywała do nie zaniedbywania wymiaru duchowego spotkania.

Niestety, ze stu kilkudziesięciu osób przybyłych na Ursynów, do popołudniowej uroczystej mszy św. dotrwało bardzo niewiele. Z przedstawicieli trzech działających w kraju stowarzyszeń, w nabożeństwie uczestniczył tylko przewodniczący stowarzyszenia stołecznego. Szkoda - szczególnie, kiedy przypomnimy sobie cele, jakie tej niedzieli sobie wyznaczaliśmy, przede wszystkim zainaugurowanie działania kręgu duszpasterstwa.

Mimo szczupłej frekwencji na mszy św. i pierwszym spotkaniu duszpasterskim, inicjatywa została podjęta i wykonano pierwszy krok w kierunku utworzenia regularnego duszpasterstwa w branży pogrzebowej. **Na wiosnę planowane są kolejne spotkania, a w okresie letnim - jeśli inicjatywa dostatecznie się rozwinie - pielgrzymka do Jasnogórskiego Sanktuarium w Częstochowie.**

Niedzielne spotkanie - i to bardziej zawodowe, i to duszpasterskie - było ważnym doświadczeniem. Pokazało ono, że w dalszym ciągu istnieje jeszcze zbyt duży dystans między zachodnim standardem sprzętu i jego cenami a naszymi standardami. Ale to nie jedyny dystans. Przede wszystkim okazało się, że jest on u nas równie wielki między finansowym wymiarem działalności funeralnej a usługami pogrzebowymi jako służbą, czym - w imię wartości wyższych niż materialne, wartości iście chrześcijańskie - są one w najgłębszym sensie.

Mamy nadzieję, że piękna homilia wygłoszona przez ks. Tomasza Króla - której wysłuchała tylko garstka pogrzebowników - dzięki naszym łacom trafi do wszystkich zainteresowanych, również i tych, którzy jeszcze takich zainteresowań w sobie nie rozbudzili. **JB**

# WASZA PRACA MA BYĆ SŁUŻBĄ

(fragmenty homilii wygłoszonej przez ks. Tomasza Króla do pogrzebowników)

Dzisiejsze zgromadzenie pragnie uczcić po raz pierwszy Waszego Patrona - Świętego Józefa z Arymatei, człowieka, o którym niewiele mówi Ewangelia.

Jawi się On kilkakrotnie na kartach Nowego Testamentu. Raz - kiedy cały Sanhedryn przygotowuje proces przeciwko Chrystusowi - Józef bardzo odważnie staje w obronie Jezusa razem z Nikodemem, i stwierdza, że cały ten przygotowywany proces jest niesprawiedliwy, ponieważ Jezus nie zasługuje na taką ocenę. Drugi raz spotykamy się z Józefem w Arymatei, kiedy po śmierci Chrystusa prosi on Piłata o ciało.

Wiemy, że w tamtych czasach panował zwyczaj, iż skazańcy byli składani do jednej wspólnej mogiły. Józef był potajemnym uczniem Chrystusa. Należał przecież do Wysokiej Rady, do Sanhedrynu i nie mógł jawnie słuchać nauk Jezusa, przynajmniej wtedy jeszcze nie zdobył się na taką odwagę. Jednak po śmierci Chrystusa coś pękło w jego duszy. Stał przed Piłatem, nie bacząc na to, jakie będą konsekwencje, i poprosił o wydanie ciała Jezusa. Po uzyskaniu zgody składa ciało Jezusa we wcześniej wykutym w skale grobie przygotowanym dla siebie, niedaleko Góry Oliwnej. A więc użycza swojego miejsca. Nie wiedział na jak długo, nie lękał się, że oddając swój grób Jezusowi może postradać prawo własności. Oddaje go, urządza pogrzeb razem z Nikodemem i przyjaciółmi Chrystusa.

Chociaż tak mało napisano o Józefie z



**Ks. T. Król podczas wygłaszania homilii**

Arymatei, to jednak wystarczy, by pokazać szlachetność tego człowieka.

Drodzy moi! Wy również na co dzień obcuje z misterium śmierci. Pozostajecie blisko z ludzkim ciałem po śmierci bliźniego. Istnieje potrzeba, by do tego ciała odnosić się z największą czcią i godnością, ponieważ samo ciało na taką godność zasługuje.

Św. Paweł powie: Świętynią Boga jesteście. Każdy z nas, kto otrzymał chrzest święty stał się mieszkaniem Pana Boga, a więc i to ciało, choć martwe, to było tym mieszkaniem Boga, miesz-

kaniem Ducha Świętego. Kiedy odbywa się pogrzeb w kościele, kapłan skrapia trumnę wodą święconą i okadza. Wiemy, że okadzenie przysługuje tylko Najświętszemu Sakramentowi podczas uroczystego wystawienia. Jeśli przy pogrzebie używa się kadzidła, to właśnie, by podkreślić wielką godność ludzkiego ciała.

Wasza praca ma być nie tylko zawodem, nie tylko umową między rodziną zmarłego a waszym zakładem, lecz przede wszystkim służbą. Wydaje mi się, że tylko tam, gdzie istnieje pojęcie służby, tam może być miejsce na szacunek i cześć dla ciała ludzkiego. Jeśli tego zabraknie, wówczas zacznie się traktować to ciało jak jakiś niepotrzebny sprzęt, jak złom.

A przecież każdy z Was, czy będzie miał takie czy inne samochody, takie czy inne urządzenia musi pamiętać - tak jak Józef z Arymatei - że kiedyś podzielili tę samą drogę, ten sam los. Trzeba być cynikiem, żeby powiedzieć: mnie to nie obchodzi, co będzie się ze mną działo. Tak może mówić człowiek bez wiary. Tam gdzie człowiek ma wiarę, myśli o Bogu, myśli o życiu wiecznym, tam musi być myśl o szacunku dla ciała.

Niech to pierwsze nasze spotkanie będzie wspólnym przemyśleniem na temat Waszej pracy, jakże trudnej i wymagającej dużej odporności.

Jako ksiądz przeżywam każdy pogrzeb. W jakiś sposób próbuję się identyfiko-

wać z tymi, którzy odprowadzają swego najbliższego - członka rodziny, przyjaciela - na cmentarz. Jesteśmy przecież jednymi z tego grona pielgrzymów zdążających ku ostatecznemu celowi. Niech to nasze wspólne zamyślenie pomoże Wam służyć tym, którzy są pogrążeni w żalobie. By oni widzieli w Was rzeczywiście ludzi pomocnych, ofiarnych, umiejących zaradzić wielu troskom, jakich doznają. Bądźcie ludźmi wiary i ludźmi sprawiedliwości - tak jak Patron, którego sobie obraliście - Święty Józef z Arymatei, wyznawca Chrystusa. I o to bardzo się módlcie, abyście mogli jak najgodniej, jak najszlachetniej tę swoją posługę wypełniać. Zrzeszacie się w stowarzyszenia, podejmujecie inicjatywę utworzenia kręgu duszpasterstwa pogrzebowników. Warto też wiedzieć, że Kościół w starożytnym Rzymie - chcąc zapewnić sobie prawo istnienia i działania - jeszcze przed Edyktem Mediolańskim - wzorował się na ówczesnych stowarzyszeniach, dla ubogich i pogrzebowych. W III wieku został uznany za Stowarzyszenie Pogrzebowe. Dzięki temu mógł zakładać cmentarze i wyznaczać miejsca wspólnych zebrań. Jesteście w Kościele, tworzycie jego wspólnotę, wiedźcie, że Wasz zawód jest ściśle związany ze starą tradycją chrześcijaństwa. I tam też są Wasze prapoczątki.

Homilia została wygłoszona podczas mszy św. 17.03.1996r. w warszawskim kościele p.w. Św. Tomasza Apostoła na Ursynowie.



Grupa przedsiębiorców, którzy zebrali się po nabożeństwie w sprawie powołania duszpasterstwa

## Dania: WZROST LICZBY BIUR POGRZEBOWYCH

Królestwo Danii liczy nieco ponad 5 mln mieszkańców i uważane jest za kraj prawdziwie europejskiego dobrobytu. Ma to swoje odbicie we wskaźnikach przeciętnej długości życia Duńczyków, która wynosi dla kobiet - 78 lat, dla mężczyzn - 73 lata, a więc o około 10 lat więcej niż średnia światowa. Roczna liczba zgonów wynosi 60-62 tysięcy, co daje ok. 1,2% całej populacji i mieści się w granicach wskaźników typowych dla krajów wysoko rozwiniętych.

Prawo duńskie określa, że pogrzeb powinien nastąpić w ciągu 8 dni po zgonie. Zwykle odbywa się on po trzeciej dobie od śmierci. W większości przypadków dokonuje się kremacji zwłok, obejmuje ona już ok. 75% przypadków, a w miastach sięga 90%. Fakty zgonu coraz częściej anonosowane są w prasie, chociaż nadal większość rodzin informuje bliskich i przyjaciół zmarłego w sposób tradycyjny za pomocą klepsydr. Około 30% zmarłych jest grzebanych we własnych ubraniach, a nie w specjalnie przygotowywanych strojach, i trend ten w ciągu ostatnich 10 lat już się utrwalił. Utrwalona jest także tradycja zamykania trumny bezpośrednio po złożeniu w niej ciała. Nie otwiera się jej już nawet podczas mszy żałobnej. Najpopularniejszym kolorem trumny jest biel.

92% Duńczyków należy do Kościoła Luterskiego, który ma status kościoła państwowego w tym sensie, że jego głową jest panujący monarcha. Większość pochówków dokonywanych jest z udziałem pastora w kościołach parafialnych. W pogrzebach mogą brać udział dzieci powyżej 4 roku życia.

Tradycją jest, że trumnę noszą krewni, tylko w wyjątkowych przypadkach robią to specjalnie zatrudnione osoby. Krewni i znajomi oddają honory zmarłemu, składając kwiaty przy katafalku. Często uczestnicy pogrzebu zbierają się na spotkaniu ku czci zmarłego, na którym serwowana jest jednak tylko kawa i herbata. Zdecydowanie rzadziej zdarzają się uroczyste obiady, odbywające się - o ile to możliwe - w domu zmarłego. Karawany charakteryzuje bardzo wysoki standard, i nie do pomyślenia jest inny środek transportu. Na cmentarzach nie ma odpowiedników gajów czy pól pamięci, popularnych w innych krajach skandynawskich. Prawo nakazuje, by urny z prochami grzebane były w ziemnych mogiłach. Tradycyjny grób duński to mini-ogród z ka-

mieniem grobowym, kwiatami i niskopiennym drzewkiem.

W Danii stale zakładane są nowe prywatne firmy pogrzebowe, w istocie biura, które aranżują pełen zakres usług, ale same nie dysponują własnym zapleczem i sprzętem.

Poszczególne czynności pogrzebowe wykonują firmy należące do gmin. Dynamiczny wzrost liczby tych biur nie wynika ze zwiększania się liczby zgonów, ale z wolnorynkowej gry interesów, co zmusza starsze firmy do podnoszenia jakości swoich usług, by nie stracić dotychczasowej pozycji. Jednakże niezbyt wielu nowym przedsiębiorstwom udaje się trwale utrzymać na rynku. Za przyczynę powstawania tak wielu nowych zakładów i krótkiego czasu ich funkcjonowania uważa się wysoki - jak na Danię - procent bezrobocia (ponad 10%), co zmusza pozabawionych pracy do szukania nowych źródeł zarobkowania. Jednakże wielu z nich błędnie zakłada, że w branży pogrzebowej zawsze jest praca. Przeciętne duńskie biuro pogrzebowe organizuje 150-300 pochówków rocznie. Średni koszt pogrzebu wynosi 6000-8000 koron, jednak do tej kwoty należy jeszcze dodać wysokie opłaty za miejsce na cmentarzu.

Duńskie przepisy co prawda nie wymagają od osoby pragnącej założyć przedsiębiorstwo pogrzebowe wykazania się formalnymi kwalifikacjami, ale lukę tę skutecznie zapełnia silna organizacja branżowa Bedemaendes Landsforening. Prowadzi ona stale szkolenia swoich członków, weryfikuje ich dokonania w codziennej praktyce, przez co wytwarza naturalną presję na środowisko w kierunku stałego podwyższania jakości usług.

Roman Lonc  
(na podst. Memento 3/95)

**Wyrób i sprzedaż  
TRUMIEN METALOWYCH**  
z blachy cynkowej  
oraz wyrób  
**WKŁADÓW METALOWYCH**  
z blachy cynkowej lub ocynkowanej  
do różnych typów trumien  
na zamówienie

Zakład Produkcyjny  
**"AMFORA"**  
Jerzy Sikorski  
ul. Sienkiewicza 26  
05-074 HALINÓW k. W-wy  
tel. 783 63 21,  
783 65 48

## Na ratunek unikalnym grobowcom

# OPOLSKIE PIRAMIDY

Na początku XIX wieku świat ogarnęła nowa fala zainteresowania sztuką egipską, które przybrało postać wręcz mody. Przejawem tej mody było między innymi powstanie w całej Europie, pewnej - dziś trudnej do ustalenia - liczby obiektów architektonicznych, stylizowanych na piramidy.

Większość z nich pełniła rolę rodowych mauzoleów. Piramidy te zazwyczaj różniły się od swych pierwowzorów nie tylko skalą, ale również smuklejszą sylwetką. W najbardziej znanej piramidzie Cheopsa kąt nachylenia ścian do podstawy wynosi około 50°, a w piramidach budowanych od przełomu XVIII i XIX wieku sięga on od 60° do 70°. Dzięki temu można było uzyskać większą wysokość piramidy, przy dużo mniejszym zużyciu materiałów, czyli uzyskać monumentalny efekt mniejszym nakładem środków.

Co najmniej trzy tego typu budowle - choć w złym stanie - dochowały się do naszych czasów na terenie obecnej Polski. Stosunkowo najlepiej zachowała się sześciometrowa piramida wzniesiona z ciosanego kamienia na zalesionym wzgórzu w okolicach

Wągrowca w północnej Wielkopolsce. W jej wnętrzu pochowano w 1845 roku dziedzica okolicznych wsi Franciszka Jerzego Łakińskiego. Na przełomie wieków służył on w armii pruskiej, a w latach 1808-1814 walczył w formacjach polskich u boku Napoleona, gdzie dosłużył się stopnia rotmistrza. Powyższe informacje można było niegdyś odczytać z inskrypcji na drzwiach grobowca. Obok inskrypcji umieszczone były emblematy przedstawiające order Virtuti Militari i francuską Legię Honorową, a słupy stojące po obu stronach piramidy wieńczyły napoleońskie orły.

Całość utrzymana była w stylu empire, co miało zapewne w intencjach rotmistrza Łakińskiego przypominać heroiczny okres życia, przypadający na czasy napoleońskie. Grobowiec wystawiono, realizując testament zmarłego, według jego wskazówek i pozostawionego projektu. Podobno w okresie zaborów, w okolicy powtarzano legendę, że gdy posadzone na stokach wzgórza sosny zasłonią piramidę - Polska odzyska niepodległość. Obiekt ten zawsze żywo funkcjonował w świadomości ludności miejscowej i był przez nią otaczany dość dużą opieką.

Znacznie gorzej zachowane są dwie ceglane piramidy znajdujące się na terenach zwanych Ziemią Odzyskaną, gdzie po ostatniej wojnie doszło do przemieszczeń ludnościowych.

Piramida w Rożnowie na Opolszczyźnie została wybudowana dla pruskiego generała Gustawa Adolfa Augusta von Eben, jeszcze przed wyprawą Napoleona do Egiptu, prawdopodobnie w 1780 roku. Jest więc dziełem inspirowanym bezpośrednio przez sztukę

starożytną, a nie przez panującą kilkanaście lat później modę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa budowniczym różnowskiej piramidy był wybitny architekt Carl Gotthard Langhans - twórca między innymi Bramy Brandenburskiej w Berlinie. Nie ma na to bezpośrednich świadectw, lecz wiadomo że w 1780 roku Langhans mieszkał w pobliskim Kluczborku, zajęty budową przytułku dla ubogich. Poza tym prawie identyczną piramidę wystawił pod Lipskiem dla swej zmarłej siostry, co czyni niemal pewnym jego autorstwo obiektu w Rożnowie. Piramida stoi obecnie na podwórku zagrody, zasłonięta od strony szosy przez drewniany kościółek i budynki dawnej szkoły. Liczy sobie ona około 9 metrów wysokości. Nad zamurowanym wejściem umieszczona jest symboliczna kamienna trumna z herbami rodów, których przedstawiciele pochowani są w grobowcu. Wejście zamurowano po ostatniej wojnie z inicjatywy nauczyciela z pobliskiej szkoły, by uchronić zwłoki przed powtarzającymi się profanacjami. Niestety w innej ze ścian piramidy amatorzy mocnych wrażeń wybili otwór, przez który można przecisnąć się do środka. W grobowcu pochowano wspomnianego już generała von Eben, jego żonę, teściu - Christiana von Mohring i jeszcze dziesięć, obecnie trudnych do ustalenia osób.

Zabalsamowane zwłoki były, co najmniej do ostatniej wojny, w większości zachowane w dobrym stanie, czy to dzięki sprzyjającemu mikroklimatowi panującemu wewnątrz grobowca, czy jak chcieli by inni, dzięki niezwykłym właściwościom piramid. Jeszcze obecnie wśród okolicznej ludności, która osiedliła się tu po wojnie, krążą opowieści o młodej dziewczynie pochowanej w białej sukni i o żołnierzu z brodą i sumiastymi wąsami. Według naocznych świadków ich zwłoki wyglądały tak, jakby zmarli "za chwilę mieli otworzyć oczy". Gdzieś na przełomie lat 60. i 70. ciała zostały w jakimś akcie bezmyślnego barbarzyństwa wywleczone na zewnątrz. Później złożono je na kupę pod tylną ścianę wewnątrz grobowca, gdzie leżą do dziś w rozpadających się trumnach. Również sama piramida obecnie jest w opłakanym stanie.

Największe wrażenie swoimi rozmiarami jak i niesamowitym położeniem robi piramida stojąca niedaleko wsi Rapa w okolicach Bań Mazurskich. Ma ona około 19 metrów wysokości. Stoi na zupełnym odludziu, kilkaset metrów od rzadko uczęszczanej szosy w pobliżu granicy z Okręgiem Kaliningradzkim. Pirami-



Piramida - grobowiec rodziny Farenheidów - znajdująca się niedaleko wsi Rapa w okolicach Bań Mazurskich (woj. suwalskie). Unikat na skalę światową, którego nie ma kto uchronić przed dewastacją i zniszczeniem.

Fot. Grzegorz Rąkowski

da stała niegdyś pośród wspaniałego, angielskiego parku - dziś otacza ją las i trudne do przebycia moczary. Wystawił ją hrabia Friedrich Heinrich von Farenheid dla swej zmarłej, trzyletniej córki Ninette w roku 1811. Do połowy XIX wieku grobowiec stał się miejscem pochówku dla jeszcze sześciorga przedstawicieli rodu, w tym i samego budowniczego piramidy. Rodzina Farenheidów należała do najznamienitszych rodów pruskich. Friedrich Heinrich von Farenheid był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, kolekcjonerem sztuki i podróżnikiem. W młodości odwiedził Francję, Anglię, Amerykę Północną, Włochy i tereny starożytnej Grecji. Po powrocie, w wyniku przeprowadzonych przez niego prac budowlanych rodzina siedziba Farenheidów - Beynuhen (obecnie Bejnuny) stały się architektoniczną perełką, pełną modnych wówczas klasycznych akcentów. Hrabia uległ też, jak widać, modzie na sztukę egipską i wybudował grobowiec w formie piramidy. Po II wojnie światowej posiadłość Farenheidów przecięła granica. Większa część angielskiego parku, pałac i czworaki znalazły się w Okręgu Kaliningradzkim. Do dnia dzisiejszego dotrwały podobno tylko fundamenty budynków. Piramida - podobnie jak jej egipskie pierwowzory - okazała się najbardziej odporna na działanie czasu i ludzkich rąk, ale i ona znajduje się w złym stanie. Wojewódzki konserwator zabytków w Suwałkach nie dysponuje środkami na niezbędne

## Komunikat Zarządu SSPP W SPRAWIE PODATKU VAT

Przypominamy wszystkim Kolegom, że od początku roku 1996 obowiązuje częściowo nas obejmujący podatek VAT. Choć przy zakupie w hurtowniach lub u producenta otrzymamy fakturę VAT-owską, nie możemy naszym klientom wydawać rachunków VAT. Trumna i wszystko, co jest przy niej lub w co można ją wyposażyć, upiększyć, wzbogacić jej wygląd nie podlega podatkowi od wartości dodanej (zwolnienie podatkowe). Jedynym przedmiotem sprzedawanym przez nas jest drewniany lub metalowy krzyż przygrobny. Ten właśnie krzyż ma być sprzedany klientowi na podstawie faktury VAT. Proszę wypisywać osobno tylko na krzyż fakturę VAT z wyliczeniem 22% podatku. Przy tak niewielkiej gotówkowo sprzedazy nie przysługuje ubieganie się o zwrot podatku w urzędach skarbowych. Nie obowiązuje również prowadzenie ksiąg ewidencji sprzedazy VAT.

Zarząd Stołecznego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych.  
Warszawa, tel. (0-22) 644-45-45

prace konserwacyjne obiektu. Budowla porośnięta jest mchem i rozsadzana przez leśną roślinność, a cegły w wielu miejscach są zmuszające. Po wysiedleniu z tych okolic ludności niemieckiej piramida niszczała popadając w zapomnienie. Była ona kilkakrotnie nawiedzana przez szabrowników, którzy obrabowali zwłoki z kosztowności, jak i przez zwykłych wandalów. Zmumifikowane ciała Farenheidów spoczywające w otwartych trumnach pozbawione są głów, które jeszcze w latach 80. poniewierały się wewnątrz grobowca. Kto i w jakim celu odciął je od ciał i co z nimi się stało - tego się już chyba nie dowiemy.

Do niedawna nikt prawie nie wiedział o istnieniu piramidy z okolic Rapy. Z kompletnego zapomnienia wydobyły ją lokalne środowiska miłośników tego regionu związane z czasopismami "Krajobrazy", "Borussia" i goldapskim pismem "Z bliska". Ostatnio w sensacyjnym tonie o piramidzie na bagnach pisały "Express Wieczorny" i "Angora". Reportaż o niej pojawił się podobno również w hamburskiej sieci telewizyjnej. Miejmy nadzieję, że to wzrastające zainteresowanie doprowadzi w końcu do uratowania mazurskiej piramidy.

Robert Wilczek

# KONKURENCJA W OSTATNIEJ POSŁUDZE

## Rozmowa z Aleksandrem Biernackim - przedsiębiorcą pogrzebowym z Katowic

*- Zarządzać własnym przedsiębiorstwem pogrzebowym to zapewne ciężki kawałek chleba.*

- Tak, nasza profesja nie należy do łatwych i przyjemnych. Chodzi przecież o tę najdelikatniejszą sferę uczuć każdego człowieka, żal po stracie bliskiej osoby. Jesteśmy więc niejako zobowiązani do okazywania naszym klientom nie tylko współczucia lecz również szacunku i wyrozumiałości. Owszem, nie zaprzeczę, że na ostatniej posłudze można zarobić niemałe pieniądze, problem tkwi jednak czy będzie to zarobek uczciwy, czy też nie.

*- Daje Pan tym samym do zrozumienia, że nie wszyscy znajomi z branży prowadzą interesy uczciwie?*

- Niestety. Bardzo ubolewam nad tym faktem. Wraz z pojawieniem się w branży usług pogrzebowych sektora prywatnego na szeroką skalę, mamy do czynienia z nieuczciwą konkurencją. Brutalna walka o każdego dosłownie zmarłego zaczyna się niemalże na łożu śmierci. Pracownicy sekcji różnorodnych nacisków na rodzinę, pobierają niezgodnie z przepisami opłaty za przygotowanie zwłok do pogrzebu. Wbrew wszelkim normom prawnym, etycznym i moralnym organizuje się zakłady pogrzebowe i składy trumien w szpitalach.

Poza tym, wielu przedsiębiorców pogrzebowych zawyża ceny oferowanych usług. Ich nieuczciwe postępowanie rzutuje niewątpliwie na prestiż całego naszego środowiska.

*- Czy wobec powyższego szanujący się przedsiębiorcy pogrzebowi będą w jakiś sposób walczyć o profesjonalność usług?*

- Już walczymy, i to w sposób jak najbardziej zorganizowany, bowiem w sierpniu ubiegłego roku powołano do działalności Regionalne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych z siedzibą w Katowicach. Jest to dobrowolna i zarazem samorządna organizacja zrzeszająca właścicieli zakładów pogrzebowych z województwa katowickiego i ościennych, stawiająca sobie za cel wspólne analizowanie i rozwiązywanie problemów, związanych z działalnością przedsiębiorstw pogrzebowych. Do chwili obecnej akces członkowski zgłosiło ponad dwudziestu przedsiębiorców. Dyskutujemy właśnie projekt nowego prawa funeralnego, czyli ustawy o chowaniu zmarłych, cmentarzach i przedsiębiorstwach pogrzebowych, stworzonej w głównej mierze przez działaczy Stowarzyszeń: Ogólnokrajowego i Stołecznego. Mamy nadzieję, że nowe uregulowania prawne wyeliminują z rynku firmy słabe i nieuczciwe, co z kolei wpłynie na polepszenie jakości usług pogrzebowych.

*- Pana przedsiębiorstwo prócz tradycyjnej formy pochówku świadczy również usługi kremacyjne. Jak ocenia Pan możliwości upowszechnienia kremacji w naszym kraju?*

- Ta bardzo popularna w wielu krajach Europy i świata forma pochówku z pewnością upowszechni się w Polsce w ciągu najbliższych kilkunastu lat. Wiele miast stanęło już przed problemem przepelnienia cmentarzy. Tak stało się w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie i Częstochowie. Katowice trafią na tę listę niebawem. Zakłady kremacyjne muszą więc prędzej czy później powstać. Nie ma innego wyjścia. Istnieje jednak kwestia przełamania pewnych barier psychologicznych tkwiących w społeczeństwie. Zdarza się, że zmarły deklaruje w swej ostatniej woli chęć bycia spopielonym, a rodzina i tak organizuje pogrzeb do ziemi, no bo co powiedzą sąsiedzi. Mentalność ludzka ulega jednak zmianom. W Poznaniu tamtejszy Zakład Kremacji realizuje z roku na rok coraz większą ilość zleceń. My zaś od niedawna korzystamy z usług ostrowskiego krematorium, bodaj najnowocześniejszego w Europie.

*Fragmenty tekstu, który ukazał się pod koniec lutego br. w katowickim dzienniku "Wieczór"*

## CMENTARZ W KOLONII

Prezentowany cmentarz zwany Cmentarzem Południowym usytuowany jest w południowej części prawie milionowego miasta niemieckiego. Jest jednym z jedenastu czynnych w tym mieście cmentarzy. Zajmuje powierzchnię około 50 hektarów, co odpowiada połowie powierzchni Cmentarza Rzymskokatolickiego na warszawskim Bródnie.

Fot. nr 1.

Widoczny fragment cmentarza w Kolonii jest specyficznym miejscem upamiętnienia po kremacji. Urządzone jest ono jak klasyczny placik wypoczynkowy i tylko umieszczony tu znicz świadczy o tym, że jest to miejsce pochówku. Istotnie, w rejonie lampionu rozsypane są prochy. Ławka zaopatrzona jest w tabliczkę epitafijną. Posadzony w donicy bluszcz wskazuje na to, że miejsce jest stale odwiedzane. Ten swoisty grób znajduje się w otoczeniu bardzo bujnej zieleni przy jednej z głównych alei cmentarza.

Taki sposób zaaranżowania miejsca pochówku daleki jest od tradycyjnej koncepcji cmentarza i świadczy o bardzo indywidualnych upodobaniach rodziny zmarłego. Należy podkreślić, że ten urokliwy zakątek pomyślany jest jako grób rodzinny.

Fot. nr 2.

Nagrobki o różnorodnej formie architektonicznej i rzeźbiarskiej odzwierciedlają indywidualne upodobania oraz symbolizują różnorodne treści związane z życiem pochowanych osób.

Skromny drewniany nagrobek w formie zadaszonego krzyża, przypominający do złudzenia nasz styl zakopiański, kontrastuje z trochę pretensjonalnym lecz dostojnym rodzinnym pomnikiem nagrobnym. Ten ostatni wykonany jest z czarnego polerowanego granitu o nazwie "Nero Zimbabwe". Forma jego jest tradycyjna. Ciekawostką jest kotwica, szczegół, który przypomina, że życie pochowanych tu osób związane było z morzem.

Fot. nr 3.

Uwidocznione tu zostały różnorodne pod względem formy i materiału nagrobki. Na uwagę zasługują drewniany, o prostej formie, rzeźbiarsko potraktowany obelisk. Ma on bardzo korzystne proporcje, sprawiając wrażenie lekkości. Materiał, z którego jest wykonany dobrze prezentuje się w parkowym otoczeniu. Imponująco wygląda wzniesiona obok marmurowa ("Onyx") stela z płaskorzeźbą przedstawiającą "Ostatnią wieczerzę".

Grupy grobów na cmentarzu w Kolonii wkomponowane są w bujnie rosnącą i dobrze utrzymaną zielenią. W tie widocznych nagrobków rośnie efektywny żywopłot z tui, a pomiędzy grobami pojedyncze, często zimozielone krzewy, takie jak: tuje, jałowce, cyprysiki czy miniaturowe świerki. Poszczególne kwatery grobów zlokalizowane są wśród okazalego i bardzo dobrze utrzymanego starodrzewu.

Fot. nr 4.

Poza opisanymi tutaj walorami niemieckiego cmentarza, na uwagę zasługuje również bardzo dobra przestrzenna organizacja jego elementów. Wszystkie groby usytuowane są idealnie w jednej linii, co jednoznacznie pozwala wyznaczyć ciągi komunikacyjne oraz swobodne dojścia do poszczególnych miejsc pochówków. Taki sposób urządzenia cmentarza ułatwia bardzo jego eksploatację. Łatwe staje się utrzymanie w dobrym stanie nawierzchni dróg, placyków gospodarczych i otaczającej groby zieleni.

Na uwagę zasługuje gustowna niewielka stela z beżowo-różowego granitu (pierwsza z prawej).

\*\*\*

Dla wszystkich grobów charakterystyczne jest, że ich poziome elementy to jedynie skromne formy architektoniczne w postaci dyskretnych obrzeży z kamienia naturalnego lub elementów betonowych, wewnątrz których sadi się różnorodną zielenią. Najczęściej są to byliny zimujące przez wiele lat w gruncie, np. bluszcze, drobne krzewinki o ozdobnych liściach. Takie rośliny dobrze zadarniają powierzchnię i stanowią pożądane jednolite tło dla kwitnących roślin, wymienianych sezonowo.

Nie występują na opisywanym cmentarzu w Kolonii poziome płyty nagrobne powszechnie stosowane na polskich cmentarzach. U nas poddyktowane jest to w dużym stopniu względami praktycznymi, gdyż wydaje się, że łatwiej jest utrzymać na takim grobie porządek. Niemcy zadanie to powierzają wyspecjalizowanym firmom ogrodniczym zajmującym się konserwacją poszczególnych grobów. Oplaceni specjaliści sadzą rośliny zgodnie z życzeniami użytkowników oraz sztuką ogrodniczą, a przede wszystkim na co dzień o nie dbają.

Efekt tej pracy widoczny są w każdym zakątku cmentarza. Pielęgnowane groby zaopatrzone są w dyskretne owalne tabliczki z nazwą firmy wykonującej te usługi oraz jej adresem, umieszczane przeważnie w prawym narożniku grobu. Ułatwia to bardzo życie potencjalnym klientom firmy, a prawidłowo utrzymany grób stanowi również dobrą wizytówkę dla firmy.

Tekst i zdjęcia - Maria Świeprawska



Krematorium we Wrocławiu

## ALTERNATYWA CZY KONIECZNOŚĆ?

Wrocław będzie drugim, po Poznaniu, miastem w Polsce, w którym powstanie krematorium przy cmentarzu komunalnym. Władze gminy uważają, że dzięki jego funkcjonowaniu zmniejszy się zapotrzebowanie na nowe miejsca do grzebania. We Wrocławiu są z tym ogromne trudności.

W mieście istnieją dwa stare cmentarze komunalne: Grabiszyn i Osobowice. Niestety, kończy się ich tzw. pojemność. - Na pierwszym zabraknie miejsca już za dwa lata, na drugim za 3-4 - mówi **Władysław Przybylski** - zastępca dyrektora Wydziału Inwestycyjno-Technicznego Urzędu Miejskiego.

Zanim więc zdecydowano się na budowę krematorium, szukano miejsca na nowy, tradycyjny, cmentarz. Zdecydowały o tym pod koniec lat osiemdziesiątych jeszcze "stare" władze miasta. Zlecono nawet opracowanie dokumentacji infrastruktury przyszłej nekropolii, choć nie bardzo było wówczas wiadomo, gdzie powstanie.

Nowy, wybrany w 1990r. samorząd przerwał jednak te prace z powodu braku funduszy. Powrócono do nich trzy lata później, kiedy potrzeba budowy nowego cmentarza stała się paląca. Dokończenie prac nad dokumentacją zlecono poznańskiemu Biuru Projektów Komunalnych - tej samej firmie, która wcześniej opracowała koncepcję budowy krematorium w tym mieście. Ideę podchwyciły wtedy i władze Wrocławia.

- Liczymy po cichu, że dzięki możliwości spopielenia zwłok zyskamy na czasie przy szukaniu miejsca na kolejny cmentarz - wyjaśnia Władysław Przybylski.

Gminie udało się w końcu uzyskać teren na najpilniejszą tego typu inwestycję. Otrzymała od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa 21 hektarów gruntów położonych w - przylegającym do zachodniej granicy miasta - osiedlu Kielczów. Jest to praktycznie jedyne miejsce nadające się na urządzenie cmentarza tak ze względów geologicznych, jak i własnościowych, ale swoją rolę spełni najwyżej do 2010r. Potem kłopoty ze zlokalizowaniem kolejnej nekropolii zaczną się od nowa. Skoro więc udało się uzyskać teren pod jeden cmentarz, zdecydowano, że - obok tradycyjnych miejsc pochówku - zostanie tam zbudowane krematorium.

Władysław Przybylski nie ukrywa, że zadziałał przykład Poznania. W 1993r. kiedy we Wrocławiu podjęto prace przy budowie kielczowskiego cmentarza, poznańskie krematorium działało od roku. Postanowiono na ile się da skorzystać z istniejącego wzoru.

Piec krematoryjny w Poznaniu dostarczyła i zmontowała szwedzka firma Klass Bovin. Nie była ona nieznaną władzom Wrocławia, bo od początku istnienia w mieście targów "Nekropolie" jest na nich obecna. I chociaż na dostawę pieca ogłoszono - zgodnie z prawem - przetarg (stanęły do niego dwie firmy: Klass Bovin i Mitab), to nikogo nie zdziwiło, że wygrała ta pierw-

sza. Zwycięzca zobowiązał się także do usług serwisowych.

W tej chwili urządzenie znajduje się już na placu budowy cmentarza. Kontrakt określa termin montażu na przełom kwietnia i maja tego roku. Zdaniem dyrektora Przybylskiego nic nie stoi na przeszkodzie, by został dotrzymany. W terminie stanie też cały blok kremacyjny. Chwilowo jednak roboty nie są kontynuowane z uwagi na pogodę.

Skoro będzie krematorium, należy także zbudować odpowiednie miejsca do przechowywania urn. Przewiduje się dwa ich rodzaje - kolumbarium (ściana z niszami, do których urny będą wstawiane) i ziemne pole urnowe. Tam znajdują się specjalne, obmurowane wnęki. Na kielczowskim cmentarzu będzie również Ogród Pamięci - specjalne miejsce, gdzie rodziny zmarłych będą mogły rozsypywać prochy tych bliskich, którzy wyrażą takie życzenie. Wszystko to zakomponowano w formie rotundy.

Otwarcie krematorium przewidziano wraz z uruchomieniem całego cmentarza na przełom czerwca i lipca 1996r.

Zarząd Cmentarza Komunalnych we Wrocławiu uważa jednak, że krematorium będzie spalać nie tylko zmarłych z terenu miasta.

- Jak się zorientowaliśmy wielu ludzi na Dolnym i Górnym Śląsku czy na Opolszczyźnie jest zainteresowanych kremacją swoich bliskich. Teraz jeżdżą do Poznania. Przedsiębiorcy z województw opolskiego i katowickiego proponują też krema-

torium w Ostrawie w Republice Czeskiej, ale z tego co wiem są jakieś trudności w przewożeniu zwłok przez granicę - mówi Stanisław Przybylski. Moglibyśmy te usługi przejąć.

Część mieszkańców Kielczowa protestowała przeciwko lokalizacji zakładu kremacji. - Choć prywatnie wielu mówiło o nieprzyjemnych skojarzeniach, głównie z epoką holocaustu, i wyrażało wątpliwości natury religijnej, oficjalny komitet protestacyjny podnosił zarzuty ekologiczne. Pisali, że boją się zatrucia atmosfery - mówi dyrektor Przybylski.

- Rozterki światopoglądowe i my mieliśmy - przyznaje. - Zwróciliśmy się więc o opinię do miejscowej Kurii Metropolitalnej. Odpowiedziano nam, że Kościół Katolicki nie sprzeciwia się takiej formie pochówku. Wątpliwości w zabezpieczeniu ekologicznym przekonywaliśmy długo i cierpliwie, ale z pozytywnym skutkiem. Przedstawiliśmy opinię sanepidu i Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska, stwierdzające, że dymy powstałe przy spalaniu zwłok nie są szkodliwe dla atmosfery. Pokazaliśmy też dokumentację urządzeń. Wynikało z niej, że system filtrów redukuje do zera emisję pyłów i zapachów.

Na koniec warto jeszcze dodać, że we Wrocławiu do końca wojny funkcjonowało miejskie krematorium. Znajdowało się na terenie przylegającym do cmentarza Grabiszynskiego. Ocalało niemal w całości, ale polskie władze nawet nie próbowały go uruchomić. W początku lat pięćdziesiątych urządzenia zostały zdemontowane. Budynek wraz z kominem rozebrano a na pozostałym placu urządzono - istniejący do dziś - park.

Władysław Przybylski, mówi, że to, które stawia się obecnie będzie pierwsze, ale nie można twierdzić, że ostatnie.

Krzysztof Baranowski



Workuta - Republika Komi. Jeden z wielu cmentarzy przydrożnych na obrzeżach miasta. Miejsce pochówku lagierników. Na krzyżach zamiast nazwisk - numery z obozowych akt. Fot. Zb. Lentowicz, "Rzeczpospolita"

## Komputeryzacja kancelarii cmentarza

## SIEĆ NA WARSZAWSKIM BRÓDNIU

Na jednej z największych nekropoli w Europie, warszawskim Cmentarzu Bródzieńskim (2 mln osób pochowanych i 350 tys. grobów), zainstalowano komputerowy system obsługi, składający się z "głównego" komputera (serwera) i połączonych z nim 8 stacji roboczych. System nosi nazwę "Akwila", a jego pomysłodawcą i twórcą programu jest stołeczna firma "DiF". Ona też dostarczyła kancelarii cmentarza sprzęt i uruchomiła sieć.



*Krzysztof Pietrak, administrator komputerowego systemu obsługi Cmentarza Bródzieńskiego*

Zdaniem dyrektora Zarządu Cmentarza ks. St. Markowskiego (Bródno jest nekropolią wyznaniową) oraz administratora nowo utworzonej sieci - Krzysztofa Pietraka - ten system obsługi ma same zalety. Przede wszystkim pozwala na bardzo szybkie uzys-

kanie informacji o wolnych grobach i osobach pochowanych, aktach i kartach zgonu, wystawionych w przeszłości kwitach. Zamiast dotychczasowego mozolnego poszukiwania w skorowidzach rocznych danych o lokalizacji grobu osoby pochowanej, pracownik kancelarii odszukuje w ciągu kilku sekund informacje o tym w komputerze. Odtwarza przy tym wszystkie możliwe lokalizacje z datą pogrzebu. Wszystkie dane są - na życzenie - natychmiast drukowane.

System drukuje następujące dokumenty: księgę cmentarną, dziennik kwitów, spis osób pochowanych wg. dat pogrzebów i numerów grobów, księgi kwater, wykaz operacji dokonanych w kasie (raporty kasowe). System "Akwila", może być uruchomiony tylko przez osoby, którym jego właściciel nadał odpowiednie uprawnienia. Hierarchia uprawnień może dawać dostęp pracownikom tylko do pewnych funkcji określonych przez kierownika.

"Akwila" niebawem pomaga - podkreśla K. Pietrak - w obsłudze funkcjonowania cmentarza, którego zarząd zatrudnia 60 osób. Np. dzięki komputeryzacji podliczanie miesięcznych przy-



*Sala przyjęć interesantów w nowoczesnie wyposażonej i prowadzonej kancelarii*

chodów trwa dzisiaj 10 minut, a zajmowało niedawno - dokonywane metodą tradycyjną - 3 dni. System umożliwia też natychmiastowe przygotowanie raportu pogrzebów (godzina, określenie miejsca grobu i miejsca uroczystości żałobnej), co zajmowało kiedyś - przy 30 pogrzebach dziennie - kilka godzin. Koszt sprzętu zależy od liczby i wyposażenia komputerów, a to z kolei od wielkości cmentarza. W przypadku małej nekropolii (kilkaset grobów, kilka tysięcy pochowanych) wystarczy jeden komputer z drukarką, w łącznej cenie kilkudziesięciu milionów starych złotych. Natomiast w przypadku dużych cmentarzy, gdzie liczba grobów sięga dziesiątek tysięcy i gdzie odbywa się kilkadziesiąt pogrzebów dziennie - potrzeba kilka komputerów sprzężonych w sieć i wtedy koszty mogą wynieść kilkaset milionów starych złotych. Określeniu tego musi posłużyć jednak dokładna analiza potrzeb użytkownika. Trzeba pamiętać, że komputer nie będzie służył wyłącznie systemowi "Akwila", lecz może być wykorzystywany - nawet jednocześnie, w przypadku sieci - do innych pożytecznych zadań.

## Komputerowy system obsługi cmentarza

## AKWILA

- Informacja o grobach, pochowanych, kartach i aktach zgonu
- Uporządkowanie danych archiwalnych
- Bieżąca obsługa kancelarii
- Zapewnienie poufności i bezpieczeństwa danych
- Prostota obsługi dla personelu biura
- Wersje na pojedynczy komputer PC lub sieć Novell

**Niezawodność sprawdzona od początku 1995 roku  
na największym cmentarzu w Polsce**

**"DiF"**

**Al. Niepodległości 214 m. 14/15, 00-608 WARSZAWA  
tel. (0-22) 25 28 13, fax (0-22) 672 72 34**

**Krzysztof Pietrak, Kancelaria Cmentarza Parafialnego na Bródnie w Warszawie, tel. (0-22) 679-03-94**



# Z KRAJU

## DEWASTACJE CMENTARZY

Z kościoła św. Brygidy w Gdańsku skradziono w styczniu siedem urn z prochami zebranymi z pól bitewnych II wojny światowej. W ostatnich dniach ustalono, że sprawczynią była 27-letnia narkomanka, która sprzedawała je po 50 zł za sztukę. Trzy urny odzyskano.

W Gliwicach trzech narkomanów zniszczyło 71 krzyży, które wyrwano z ziemi i połamano. Przy okazji uszkodzono 51 kamiennych nagrobków. Ujęci sprawcy zeznali, że potrzebny był im krzyż dla koleżanki, której umarło dziecko. W jej mieszkaniu było tak zimno, że zdobyty za dużym trudem krzyż posłużył za drewno na opał. Jeden z oficerów specjalnej grupy operacyjnej w Gliwicach powiedział: Parę lat temu sataniści zamierzali spalić wiele grobów na cmentarzach parafialnych i miejskich. Zamiar został udaremniony a satanistom dosłownie "wybito" z głów podobne akcje. Jak się okazało w dewastacji gliwickiego cmentarza tym razem nie brali udziału.

## KREMATORIUM W SUWAŁKACH?

W Suwałkach złożono u prezydenta propozycję zbudowania krematorium. Władze doszły jednak do wniosku, że w mieście nie ma problemu z chowaniem zmarłych. Na aktualnie funkcjonujących trzech cmentarzach parafialnych i jednym komunalnym nie brakuje miejsc. Szef znanej w Suwałkach firmy pogrze-

bowej stwierdził autorytatywnie, że go-tów jest przewieźć zwłoki do krematorium w Poznaniu na życzenie rodziny zmarłego. Jak dotąd jednak nikt nie zgłosił u niego tego rodzaju zapotrzebowania. Jego zdaniem krematorium w Suwałkach jest inwestycją zbędną.

## SPOSÓB NA MIEJSCE

Cmentarz Rakowicki w Krakowie uchodzi za jedną z najbardziej prestiżowych nekropolii w Polsce. Jak wiadomo od lat jest zamknięty. Dostępne są tylko groby rodzinne, ale jak się okazuje, nie wszystkie. Przed każdym pogrzebem trzeba zamówić za spore pieniądze ekspertyzę, która ma wykazać czy podczas otwierania krypty nie zostaną uszkodzone korzenie starych drzew. Zdarza się więc, że rodzina nie dostaje zgody na pogrzeb. Bardziej zapobiegliwi krakowianie przy każdej okazji niszczą i podtruwają drzewa sąsiadujące z ich grobowcem, żeby nie utracić prawa do pochówku we własnym grobie. Najczęściej stosowane praktyki to zdzieranie kory, wiercenie dziur w pniach i wlewanie żrących substancji, oraz podlewanie kwasem. Przed sądem toczy się proces wytoczony zarządowi cmentarza przez wdowca, któremu nie wydano zgody na pochowanie żony w rodzinnym grobie.

## RODZINY NIE CHCĄ PŁACIĆ

W Bydgoszczy na cmentarzu w parafii św. Wincentego pochowano dwadzieścia lat temu około 500 osób. Ponowna opłata za miejsce na cmentarzu wpłynęła tylko od 170 rodzin. Informacje o konieczności wniesienia ustawowych opłat i przypominanie podczas mszy

Warszawska firma komputerowa - "CSG - Polska" podjęła prace przy stworzeniu programu do wykorzystania przez administrację cmentarzy oraz specjalnego programu dla przedsiębiorstw pogrzebowych umożliwiającego sprawniejszą obsługę klientów, dokonywanie rozliczeń, wystawianie dokumentów itp. Oba programy, o wspólnej nazwie "PORTA", będą ze sobą mogły współpracować, co umożliwi bezpośrednią łączność przedsiębiorcy z administracją cmentarza (za pośrednictwem łączy telefonicznych - używając tzw. modemu). W ten sposób np. klient w funerarium będzie mógł otrzymać aktualną informację o możliwej lokalizacji grobu i w ciągu kilku sekund zarezerwować wybrane miejsce. Pozwoli to również na sprawniejsze planowanie terminów pogrzebów.

"CSG - Polska", Warszawa, tel. (0-22) 36-20-21

nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Zapomniane groby są stopniowo sprzedawane. Jeśli leżą na nich świeże kwiaty, zarząd cmentarza odstępuje od transakcji.

(dokończenie na str. 18)



Pokwitowanie dla wpłacającego

Zł ..... zł

Słownie ..... złotych:

Wpłacający .....

Dokładny adres .....

Na rachunek:

**AESTIMO Sp. z o.o.**  
Bank Ochrony Środowiska S.A.  
O/ Centrali w Warszawie  
630148-108298-2511-0

Stempel

Pobrano  
opłatę

zł .....

Podpis przyjmującego

Odcinek dla posiadacza rachunku

Zł ..... zł

Słownie ..... złotych:

Wpłacający .....

Dokładny adres .....

Na rachunek:

**AESTIMO Sp. z o.o.**  
Bank Ochrony Środowiska S.A.  
O/ Centrali w Warszawie  
630148-108298-2511-0

Stempel

Pobrano  
opłatę

zł .....

Podpis przyjmującego

Odcinek dla banku/poczty

Zł ..... zł

Słownie ..... złotych:

Wpłacający .....

Dokładny adres .....

Na rachunek:

**AESTIMO Sp. z o.o.**  
Bank Ochrony Środowiska S.A.  
O/ Centrali w Warszawie  
630148-108298-2511-0

Stempel

Pobrano  
opłatę

zł .....

Podpis przyjmującego



(dokończenie ze str. 17)

**NIE MA SPRAWY**

Opisywana już dawniej sprawa bezprawnego usunięcia płyty nagrobnej przez proboszcza i kościelnego jednej z radzyńskich parafii, skończyła się wycofaniem pozwu poszkodowanej. Chociaż ksiądz nie miał prawa żądać opłaty za prawo do postawienia nagrobka, a tym bardziej usuwać z cmentarza płyty nagrobnej - wdowa zrezygnowała z możliwości ukarania osoby duchownej. Sprawę umorzono.

**UROCZYŚĆ  
Z PODSTĘPEM**

W Trójmieście znów doszło do gorszących scen na cmentarzu, o co obwiniane są przez prasę konkurujące ze sobą firmy pogrzebowe. Na godzinę przed złożeniem zwłok do grobu przyszły do biura cmentarza Pierwoszyño w Gdyni dwie zapłakane staruszki z prośbą o przyspieszenie pogrzebu. Twierdziły, że są jedyną rodziną zmarłej. Nikt nie podejrzewał podstępu. Po zasypaniu grobu staruszki odeszły. W chwilę później podjechał autobus z prawdziwą rodziną pochowanej już osoby. Trzeba było wykopać trumnę i ponownie złożyć ją do grobu w atmosferze zbiorowej hysterii. Kierownik cmentarza twierdzi, że to konkurencja wynajęła aktorki po to, by skompromitować zarząd przed mającym się odbyć wkrótce przetargiem na dzierżawę Pierwoszyña. Firma "Charon" zarządzająca tym cmentarzem jeszcze niedawno nosiła nazwę "Zieleń Miejska".

Przy okazji Dziennik Bałtycki przypominał o praktykach niektórych zakładów pogrzebowych w Trójmieście, które za

"cynk" o nieboszczyku płacą od 100 do 300 zł. Bywa, że oficjalne zawiadomienie o zgonie przychodzi ze szpitala w parę godzin po wizycie pracowników zakładu pogrzebowego.

**INTERES KWITNIE  
NA TARGU**

W Augustowie trwa walka o niezupełnie legalny zakład pogrzebowy noszący nazwę "Orchidea", usytuowany tuż przy placu targowym. Zakład ma pozwolenie tylko na handel kwiatami i trumnami, ale zajmuje się również ubieraniem i przechowywaniem zwłok. Mieszkańcy sąsiednich domów, użytkownicy targowiska i przedstawiciele Sanepidu składają kolejne protesty w tej sprawie. A tymczasem interes kwitnie i ma się coraz lepiej.

**ODROCZONY POGRZEB  
CIOTKI**

Przez cztery miesiące w Zakładzie Medycyny Sądowej w Łodzi leżały zwłoki Janiny O. Jej bratanek podjął zasitek pogrzebowy i stracił zainteresowanie losami ciotki, po której zresztą odziedziczył dom. Dwukrotnie wzywany na komisariat, za każdym razem obiecywał, że do najbliższego czwartku pochowa ciotkę.

**SAMOMUMIFIKACJA  
KSIĘŻNEJ**

W Cieszkowie można w podziemiach kościoła obejrzeć świetnie zachowane zwłoki księżnej Katarzyny Ludwicy z Lachowic, z pierwszej połowy XVIII wieku. Nikt jak dotąd nie ustalił dlaczego tylko jej ciało, spośród wszystkich pochowanych w krypcie, uległo samomumifikacji. Krąży legenda, że księżniczka była ładacznicą. Podobno porzuciła męża i związała się z kamerdynerem, zadbała

jednak o jego nobilitację. Z nieznanых bliżej powodów papież kazał jej ufundować kościół w Cieszkowie. Gorliwa księżna zbudowała aż dwie świątynie. W jednej z nich wszystkie madonny mają twarz Katarzyny, bo taka była wola fundatorki.

**KLĄTWA ZZA GROBU**

W ostatnich dniach w prasie lokalnej pojawiły się sensacyjne nagłówki, donoszące o klątwie zza grobu. Przypomniano o serii tajemniczych zgonów po otwarciu trumny Kazimierza Jagiellończyka. Wszystko to z powodu tajemniczej choroby, która unieruchomiła cztery osoby biorące udział w pracach badawczych w krypcie pod kościołem Piotra i Pawła w Tworkowie. Wspominaliśmy niedawno o tajemniczych sarkofagach, w których pochowano kukły z patyków ozdobione maskami z końskim włosiem. Uczeń jak dotąd nie doszli do wspólnego wniosku co znajduje się w trumnach. Jedni mówią, że czaszki dzieci ulegają rozkładowi w inny sposób niż czaszki ludzi dorosłych. Podobno przybierają formy podobne do gipsowych masek. Nawet archeolodzy mają sporo wątpliwości.

Wróćmy jednak do sprawy czterech pracowników, którzy chorują już od dwu miesięcy. I tu zdania są podzielone. Jedni twierdzą, że to zwyczajna grypa. Drudzy natomiast, że zatruli się oparami chemikaliów, które miały unieszkodliwić niebezpieczne grzyby i bakterie. Krypty nie przewietrzono, stąd objawy zatrucia. Badania mimo to są kontynuowane. Na wyjaśnienie tajemnic sarkofagów rodziny Reiszwiczów trzeba będzie jeszcze poczekać.

Aleksandra Danecka

**PRZEGLĄD  
FUNERALNY `96**

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę  
"Przeгляdu Funeralnego"  
na 1996r.

 Na I półrocze (I-VI) ..... 24,- zł Na cały rok (I-XII) ..... 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....

W sumie złotych .....

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeгляdu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.

**PRZEGLĄD  
FUNERALNY `96**

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę  
"Przeгляdu Funeralnego"  
na 1996r.

 Na I półrocze (I-VI) ..... 24,- zł Na cały rok (I-XII) ..... 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....

W sumie złotych .....

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeгляdu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.

**PRZEGLĄD  
FUNERALNY `96**

Cena jednego egzemplarza - 4,- zł

Zamawiam prenumeratę  
"Przeгляdu Funeralnego"  
na 1996r.

 Na I półrocze (I-VI) ..... 24,- zł Na cały rok (I-XII) ..... 48,- zł

Liczba egzemplarzy tego samego numeru .....

W sumie złotych .....

Zamawiając więcej niż jeden egzemplarz tego samego numeru "Przeгляdu Funeralnego" - płacicie Państwo za każdy dodatkowy egzemplarz 75% jego ceny, tj. 3,- zł.



*Prawo ostatniej drogi (c.d.)*

## PRZEWÓZ ZWŁOK NA TRASACH MIĘDZYNARODOWYCH

Coraz więcej firm pogrzebowych realizuje zlecenia na przewóz zwłok na trasach międzynarodowych. Wiele z nich spotyka się z problemami wynikającymi z niewiedzy lub braku odpowiedniego przygotowania. Autorzy projektu nowego prawa funeralnego ograniczyli się do określenia podstawowych wymagań obowiązujących w państwach zachodnioeuropejskich, zapisanych w dwóch międzynarodowych porozumieniach w sprawie przewozu zwłok.

Projektodawcy wnoszą, aby transport zwłok poza granicami kraju odbywał się w trumnie nieprzepuszczalnej, spełniającej następujące warunki:

1. Trumna zewnętrzna wykonana z cynku lub innego materiału podlegającego biodegradacji oraz trumna wewnętrzna wykonana z drewna. Ściany, dno i wieko zmontowane z desek ułożonych wzdłużnie o grubości min. 2,5 cm.  
Trumna zewnętrzna powinna być zamknięta w hermetyczny sposób.
2. Zamknięcie trumny drewnianej powinno być dodatkowo zabezpieczone śrubami odległymi od siebie o min. 20 cm oraz metalowymi taśmami.
3. Trumna wewnętrzna powinna być umieszczona w zewnętrznej tak, aby nie mogła się w niej przesuwac.
4. Dno trumny drewnianej należy wyłożyć warstwą substancji plynocłonnej o grubości minimum 5 cm (np. torf, trociny z dodatkiem środka wysoce higroskopijnego, dezynfekującego, dopuszczonego do stosowania przez SANEPID np. wapna chlorowanego).

● W trumnie wolno przewozić zwłoki tylko jednej osoby.

● Razem z trumną mogą być przewożone tylko takie przedmioty, które będą wraz z nią pochowane lub spopolone.

● Zwłoki należy przewozić w możliwie najszybszy sposób, unikając przeładunków.

● Prochy ludzkie po kremacji powinny być transportowane w urnie wykonanej z tworzywa nietłukącego, wyposażonej w otwory umożliwiające założenie plomb. Urnę umieszcza się w dodatkowym opakowaniu np. drewnianym.

● Zezwolenie na przewóz zwłok lub szczątków przez teren RP udzielane jest przez Polski Urząd Konsularny w państwie, z którego przewóz ten ma nastąpić, po stwierdzeniu braku przeszkód do wywiezienia zwłok lub ich szczątków na teren innego państwa.

● Na sprowadzenie zwłok i szczątków oraz prochów z innego państwa należy uzyskać zgodę urzędu miasta lub gminy właściwego ze względu na miejsce, w którym zwłoki szczątki lub prochy mają być pochowane. Zgoda wydawana jest w porozumieniu z właściwym terenowo inspektorem sanitarnym i stanowi podstawę do wydania zezwolenia przez właściwy miejscowo Polski Urząd Konsularny.

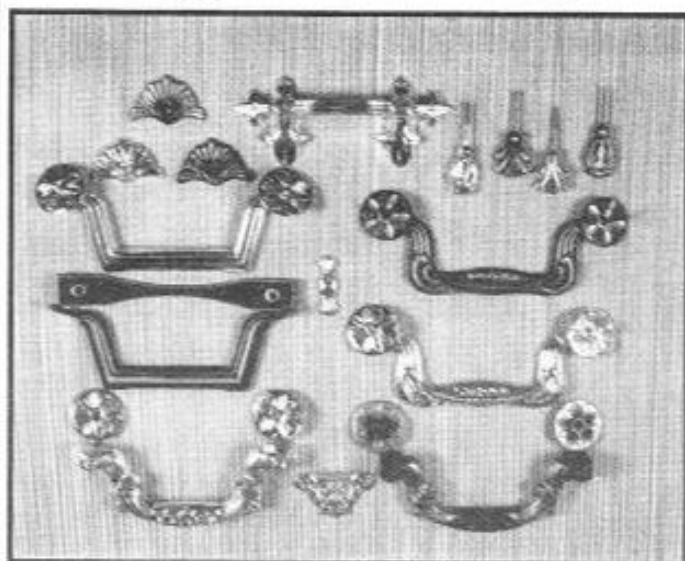
● Wywóz zwłok, szczątków lub prochów ludzkich poza granice RP może nastąpić po wydaniu zgody przez władze państwa docelowego oraz państw tranzytowych.

● Trumna ze zwłokami wywożona poza granice państwa powinna być zalutowana lub w inny sposób szczelnie zamknięta w obecności konsula kraju docelowego lub innej upoważnionej przez niego osoby. Przy wywozie lub przywozie zwłok wymagane jest każdorazowo uzyskanie zezwolenia kraju docelowego lub kraju wywozu oraz krajów znajdujących się na trasie przejazdu.

(im)

### OZDOBY ZEWNĘTRZNE TRUMIEN

Firma „JURAND”

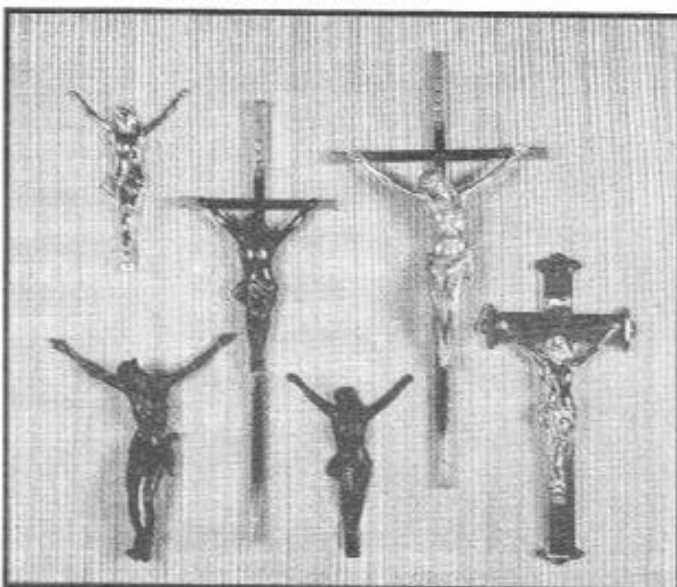


NA ŻYCZENIE KLIENTÓW FIRMA WYSYŁA SZCZEGÓLWE  
KATALOGI. PROWADZI SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ  
NA ZAMÓWIENIE TELEFONICZNE BĄDŹ LISTOWNE.  
NAJNIŻSZE CENY W KRAJU

### Jan Skrzekowski

41-300 Dąbrowa Górnicza  
ul. Wróblewskiego 5  
tel. (03) 194 69 25

■ Antaby - wzory angielskie, belgijskie, francuskie, niemieckie ■ Zakrętki z tworzywa i z blachy ocynkowanej ■ Wizerunki Chrystusa ■ Krzyże miedziane ■ Tabliczki nagrobkowe



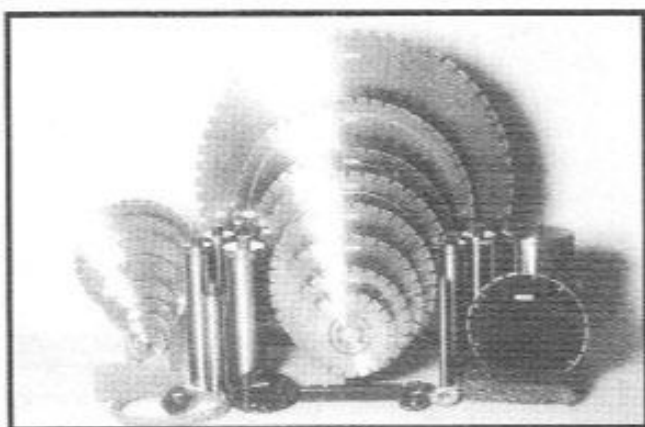
## BIONDAN & LPK (POLAND) Sp. z o.o.



00-322 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 62  
tel/fax (0-22) 635-14-63



WŁOSKIE PŁASKORZEŻBY NAGROBNE  
I LITERY Z BRĄZU



**DIMAS**  
DIAMOND TOOLS

Firma DIMAS to znany szwedzki producent tarcz i koronowych wiertel diamentowych oraz nowoczesnych maszyn do cięcia sznurem diamentowym. Nowoczesne metody laserowego spawania i elektrolitycznego nakładania pyłu diamentowego gwarantują najwyższą światową jakość produkcji. DIMAS produkuje tarcze o średnicach od 100 do 3000 mm i wiertła do 600 mm.

Dystrybucja w Polsce: BOVIN  
81-327 GDYNIA, ul. Wolności 20,  
tel/fax (0-58) 21 98 24, 21 99 64

**FRA POL**

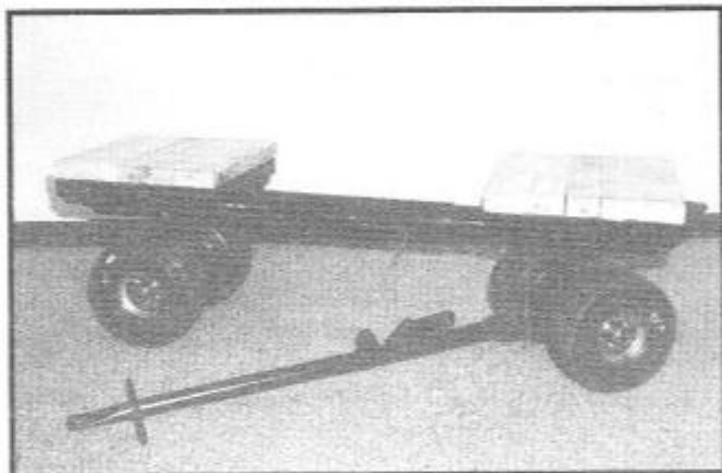
KONSORCJUM USŁUGOWO-HANDLOWE  
PRZEDSIĘBIORSTW POGRZEBOWYCH

"FRA-POL" LTD Sp. z o.o., 87-100 TORUŃ, ul. Szosa Chełmińska 165/167

tel/fax (0-56) 263-89

konto: B.G. SA lo/Toruń 308601-20893-136-2

## WÓZEK KAMIENIARSKI



- ZWROTNY ● SILNY
- WYTRZYMAŁY ● STABILNY



ŁATWO PORUSZA SIĘ  
PO NIEUTWARDZONEJ  
NAWIERZCHNI  
I MIĘDZY POMNIKAMI!

PROPONUJEMY PAŃSTWU RÓWNIEŻ:

- nosze (3 wersje) ● urządzenia do opuszczania trumien ● podesty grobowe ● wózki trumienne ● stojaki na wieńce ● katafalki ruchome ● regały na kółkach ● worki na zwłoki ● duży asortyment wyrobów z mosiądzu na wyposażenie domów pogrzebowych i kaplic ●

*Kamieniarstwo*

## U PROGU SEZONU

Po wyjątkowo długiej i mroźnej zimie, w zakładach kamieniarskich zaczynają pojawiać się klienci, w dużej części ci, którzy złożyli zamówienia na wykonanie nagrobków jesienią ub.r. W wielu firmach, jak twierdzą ich właściciele, panuje nie notowany od dawna ruch.

**Zygfryd Krzyżyk**, największy przedsiębiorca w Kędzierzynie-Koźlu (woj. opolskie) otrzymał już 70 zleceń, z czego tylko trzy na wykonanie nagrobków z lastriko. Największe zlecenie opiewa na kwotę 25 tys. zł, pozostałe dotyczą pomników w cenie 3-4 tys. zł.

Zakład Z. Krzyżyka dysponuje granitami krajowymi (Strzegom, Strzelin), jak i sprowadzanymi ze Skandynawii, Republiki Południowej Afryki, Mozambiku i Zimbabwe. Nowością są granity z Indii, a wśród nich "orion blue" (kamień w "niebieskie oczka") oraz "paradiso" (dębowy brąz w różowe pasy). Tel. (0-77) 82-38-92.

**Krzysztof Kondej** z podwarszawskiego Józefowa kończy realizować zamówienia złożone w zeszłym roku i przyjmuje nowe obstalunki. Ocenia, że 60% zleceń dotyczy wykonania nagrobków z granitu. Klienci coraz częściej decydują się nietypowe barwy kamienia. Ozdobą lapidarium józefowskiego przedsiębiorcy jest labrador niebieski - granit we wszystkich kolorach tęczy.

Typowy nagrobek z rodzimego granitu kosztuje u K. Kondeja ok. 3 tys. zł i jest to szacunek nie uwzględniający wykonania napisów oraz ceny dodatków, w postaci tablicy, wazonu i innej galanterii nagrobnej. Tel. (0-22) 789-23-60.

25 zamówień przyjął duży przedsiębiorca z Opola, **Janusz Ostrowski**. Wśród nich 85% to zlecenia na pomniki z granitu. Przeważają zamówienia na nagrobki z krajowego, jasnoszarego granitu, zdobione tablicami z czarnego afrykańskiego granitu "impala". Cena pomnika na grób dwuosobowy, bez napisów i akcesoriów, waha się w granicach 4-5 tys. złotych.

Tel. (0-77) 74-73-56, 74-47-17



## AGENCJA RATALNEJ SPRZEDAŻY ARS S.A. WE WROCŁAWIU

### AESTIMO Sp. z o.o.

02-743 WARSZAWA, ul. Bacha 26/207, tel/fax (0-22) 43 33 84  
wyłączny PRZEDSTAWICIEL ARS S.A. w branży pogrzebowej i kamieniarskiej  
w zakresie systemu ratalnej sprzedaży oraz usług leasingu

OFERTA DLA PRZEDSIĘBIORSTW POGRZEBOWYCH,  
KAMIENIARSKICH I ADMINISTRATORÓW CMENTARZY

## Ratalna sprzedaż pomników nagrobnych

**PIERWSZA WPLATA KLIENTA  
- JUŻ 5% CENY NAGROBKA  
(plus niewielka prowizja)  
RESZTA W OKRESIE NAWET 3 LAT**

Gwarancja wypłaty przedsiębiorcy przez ARS S.A.  
pełnej kwoty należności za kupiony przez klienta pomnik

**MAMY ŚRODKI NA REALIZACJĘ TWOICH INWESTYCJI**

### NA RATY LUB W LEASINGU:

- Autokarawany, samochody osobowe, ciężarowe i dostawcze
- Chłdnie, wyposażenie domów pogrzebowych, prosektoriów i sprzęt do tanatopraksji
- Maszyny i urządzenia cmentarne
- Linie technologiczne, maszyny, narzędzia do obróbki kamienia i drewna
- Komputery, drukarki, skanery, faxy i telefony komórkowe
- Towary konsumpcyjne wszystkich branż
- Obsługa leasingu i ratalnej sprzedaży również rzeczy używanych
- Możliwość odsprzedaży leasingodawcy używanych dóbr, przy dalszym korzystaniu z nich w celu uzyskania szybkiego i taniego kredytu

**SPRZEDAŻ RATALNA SAMOCHODÓW NOWYCH  
krajowych i zagranicznych  
NAWET 100% KREDYTU NA ZAKUP SAMOCHODU  
Oprocentowanie: do 3 lat - 24,5 %, od 3 do 5 lat - 26%**

**DO SPRZEDANIA używane karawany BUICK i CADILLAC  
INFORMACJA: tel. (0-22) 43 33 84**



### KUPIĘ

Karawan MERCEDES, 5-osobowy, oryginalny, rok produkcji 1980-1982, Adam Dudczak, Sieradz: (0-43) 22-43-41

### SPRZEDAM

Karawan VOLVO 245, 1977r. Galeria na dachu i relingi na wieńce, lampiony, proporce. Tel. (0-22) 43-33-84

Karawan konny w trakcie remontu, Rabka, tel. (0-187) 776-38, 776-21

Autokarawan MAZDA E 2200, diesel, rok prod. 1985, ciemny granat, 6-osobowy + 2 trumny, oszklony, stan bardzo dobry. Sucha Beskidzka: tel. (0-33) 74-27-65 (8.00-16.00); Maków Podhalański: (0-33) 77-13-15 (całą dobę).

### ZAMIENIĘ

Karawan PEUGEOT 505 turbodiesel 2,5 l, 1987r., czarny, (2osoby + trumna) na karawan większy. ZP, Koźminek, D. Denisiewicz, tel. (0-62) 137-11 (w.123)



**FIRMA PRODUKCYJNO - USŁUGOWO - HANDLOWA**

**32-300 OLKUSZ, ul. Rydla 8**  
tel. (0-35) 43 01 59, fax 43 17 65, fax (0-35) 43 01 59

## OFERUJE:

- Przeróbkę samochodów na pojazdy pogrzebowe (zgodnie z wytycznymi MZiOS)
- Oceny rzeczoznawców



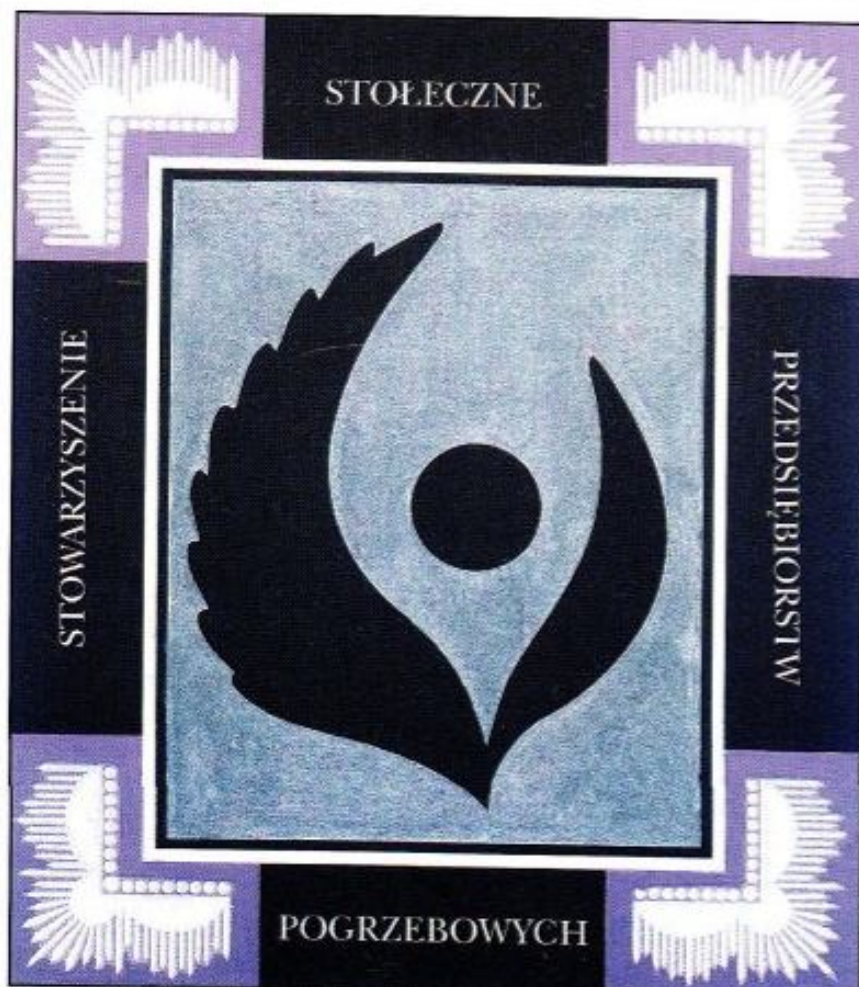
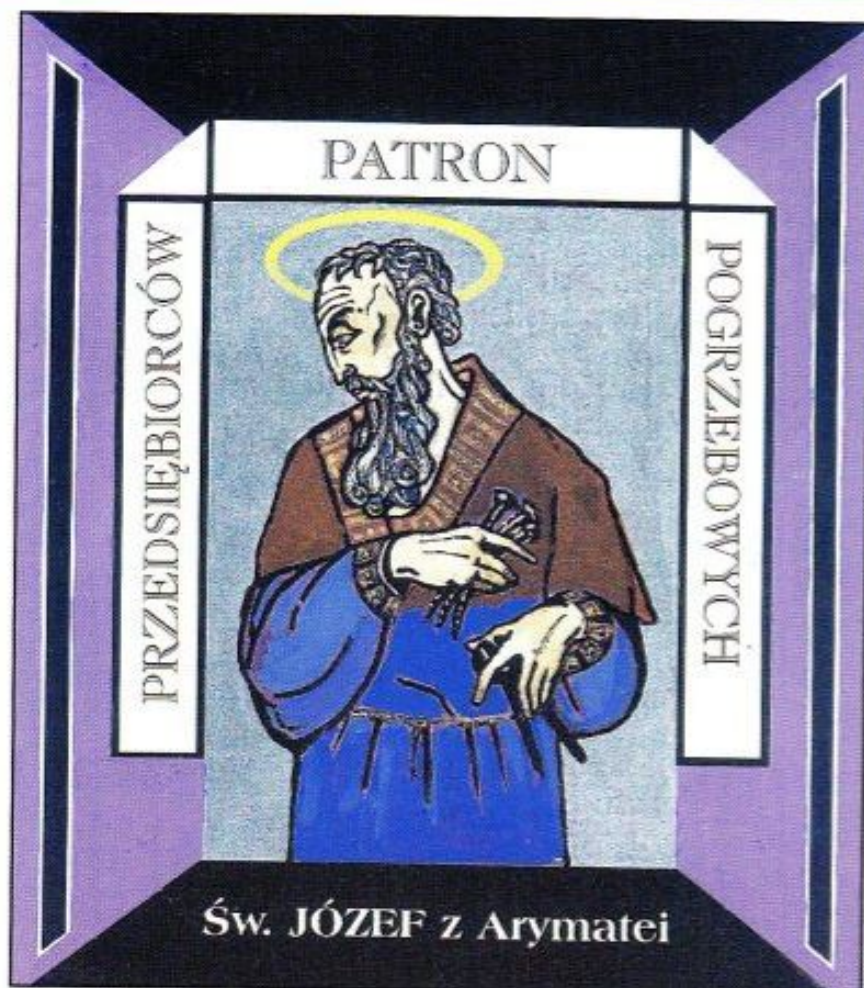
# SZTANDAR SSPP

Stoleczne Stowarzyszenie Przedsiębiorców Pogrzebowych, będzie miało - jako pierwsza w kraju organizacja zawodowa pogrzebowników - sztandar. Uchwałę o tym podjęto na walnym zgromadzeniu członków SSPP w listopadzie 1995r. Projekt i wykonanie jest finansowane ze składek członkowskich.

Na godle wyhaftowana zostanie postać patrona środowiska św. Józefa z Arymatei oraz znak Stowarzyszenia, który od dwóch lat widnieje na wszystkich samochodach i w siedzibach jego członków. Autorem projektu sztandaru jest warszawski plastyk Artur Lewandowski, a wykona go i wyhaftuje pracownia zakonu żeńskiego, zajmująca się wytwarzaniem galanterii liturgicznej. Szerokość sztandaru wyniesie 150 cm, a wysokość - 100 cm.

Chorągiew nawiązuje do wieloletniej tradycji cechów, które m.in. w ten sposób określały swą tożsamość i ręczyły za wysoki profesjonalizm zrzeszonych w cechu firm. Sztandar wywieszony zostanie na stałe w siedzibie Stowarzyszenia. Używany będzie do reprezentacji SSPP podczas uroczystości wręczenia koncesji i innych imprez środowiskowych, w trakcie procesji i pielgrzymek oraz do asysty przy okazji spotkań Stowarzyszenia z gośćmi z zewnątrz.

Stoleczne Stowarzyszenie  
Przedsiębiorców Pogrzebowych,  
00-979 Warszawa 34, skr. poczt. 32.  
Prezes i członkowie Zarządu:  
tel. (0-22) 644-45-45, 43-50-24





**KRAJ**

41-300 DĄBROWA GÓRNICZA

ul. Graniczna 10

tel. (0-32) 162 42 11 w. 313

162 42 36 w. 313

162 39 19 w. 313

**Oferta dla ekskluzywnych firm pogrzebowych**

ZAKŁAD WYROBÓW Z DREWNA

**KROKOSZ**

IMPORT · EXPORT

**PIERWSZE POLSKIE TRUMNY Z MAHONIU**

**EXPORT**

41-308 DĄBROWA GÓRNICZA

ul. Budowlanych 7

tel. (0-32) 164 18 10,

194 57 79,

164 17 11 w. 229 i 303

tel/fax 194 52 62

